Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE V. IV.

Rok XVIII. Kraków, niedziela 30 czerwca 1935 Nr. 178

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Rozwiązanie Rady m. Łodzi?

„I. K. C." donosi z Warszawy pod datą 28 czerwca: „Dowiadujemy się, że p. minister spraw wewnętrznych Zyndram Kościałkowski powziął w dniu dzisiejszym decyzję rozwiązania łódzkiej rady miejskiej. Decyzja ministerstwa spraw wewnętrznych podyktowana była niezdolnością do pracy łódzkiej rady miejskiej.

W związku z rozwiązaniem łódzkiej rady miejskiej, p. minister spraw wewn. powoła na stanowisko prezydenta miasta Łodzi, według pogłosek, p. płk. Głazka, obecnego dyrektora tramwajów miejskich w Warszawie. Płk. Głazek należał w czasach przedwojennych do PPS i cieszył się wielką popularnością w sferach robotniczych w Warszawie. Posiada szereg odznaczeń za dzielność wojskową. Płk. Głazek jest najpoważniejszym kandydatem na stanowisko prezydenta m. Łodzi".

* * *

Łódź. 29. 6. (G) W związku z pogłoską o rozwiązaniu rady miejskiej, zadecydowanem jakoby przez min. Kościałkowskiego, dowiadujemy się, że lokalne władze w naszem mieście dotąd nie otrzymały w tej sprawie urzędowego zawiadomienia. Prawdo podobnie ze względu na dzień świąteczny, nadejdzie ono dopiero w poniedziałek, 1 lipca.

—oOo—

PADEREWSKI O BŁ.P. ASKENAZYM

Na ręce wdowy po bł. p. profesorze Askenazym nadeszła następująca depesza kondolencyjna od Ignacego Paderewskiego w Szwajcarji:

„Z głębokim smutkiem dowiaduję się o Pani nieszczęściu. Niech mi będzie wolno wyrazić Pani najserdeczniejsze współczucie, oraz złożyć hołd pamięci człowieka, który tak gorliwie krzewił miłość do polskiej przeszłości".

Znowu stan oblężenia i niepokoje w Pekinie

Szanghaj. 28. 6. PAT. W Pekinie ogłoszony został ponownie stan oblężenia. Według zeznań aresztowanych, do miasta zakradło się około 300 zbuntowanych żołnierzy w cywilnem przebraniu.

W Tien-Tsinie Japończycy porozumieli się z dowódcami oddziałów cudzoziemskich celem ewentualnego wydania wspólnych zarządzeń, bezpieczeństwa na wypadek, gdyby miastu mieli zagrażać zbuntowani żołnierze. Komunikacja kolejowa między Pekinem i Tien-Tsinem została przywrócona. Według opowiadań naocznego świadka Pekin nie ucierpiał wiele od strzelaniny.

Weksle złotowe wolno wykupywać guldenami!

Gdańsk. 29. 6. PAT. Prezes sądu gdańskiego przesłał gdańskim notarjuszom na piśmie polecenie aby nie sporządzali spowodu niedotrzymania klauzuli waluty — protestów weksli, płatnych w złotych polskich, jeśli akceptanci wyrazili gotowość uiszczenia sumy wekslowej w guldenach gdańskich.

Jak wiadomo, polskie banki w Gdańsku, opierając się na postanowieniach art. 194 umowy warszawskiej odmawiały przyjmowania guldenów gdańskich przy wykupie weksli, płatnych w złotych. Obecnie gdańska centrala dewizowa idąc za przykładem prezesa sądu, zawiadomiła banki polskie w Gdańsku, że nie będzie przydzielać dewiz na wykup weksli, płatnych w walucie polskiej. Podania osób i firm, które posiadając walutę polską, starać się będą o pozwolenie na uiszczenie zobowiązań wesklowych w złotych polskich — załatwiane będą indywidualnie (!!)

B. prezydent Volkstagu opuścił szeregi hitlerowskie

Dotychczasowy prezydent Volkstagu gdańskiego, p. von Wnuck złożył swój mandat do Volkstagu i wystąpił z partji narodowo-socjalistycznej.

Z początkiem b. tygodnia p. von Wnuck podał się do dymisji ze stanowiska senatora i komisarza kontroli. Odgrywał on jedną z głównych ról w gdańskiej partji narodowo-socjalistycznej.

Funkcje prezydenta Volkstagu objął zastępczo pierwszy wiceprezydent landrat Andres.

TYLKO 180 MK. — ZAMIAST 300 MK.

Gdańsk. 29. 6. PAT. Niemiecka centrala dewizowa w Berlinie postanowiła, że maksymalna kwota, jaką wolno zabierać obywatelom Rzeszy przy wyjeździe do Gdańska, nie może przekraczać miesięcznie 180 mk. niemieckich.

Dotychczas obywatele Rzeszy mieli prawo wywozić ze sobą na teren W. Miasta 300 mk. w ciągu jednego miesiąca.

Amerykańskie porty bawełniane — Gdynia

Polska Agencja Morska w Gdyni otrzymała reprezentację amerykańskiej linji okrętowej Southern States Line w Nowym Orleanie, która postanowiła uruchomić bezpośrednią regularną komunikację z portów bawełnianych Golfu: Houston, Galveston i New Orlean do Gdyni. Statki odpływać będą z portów Golfu około 15 każdego miesiąca. Przewiduje się jednakże uruchomienie częstszej komunikacji. Będzie to już druga amerykańska linja okrętowa, która uruchomi bezpośrednią komunikację z Gdynią, dając tem samem możność bezpośredniego przewozu towarów w handlu polsko-amerykańskim.

Nasz partner

Kraków, 30 czerwca

W dniu dzisiejszym przybywa do Krakowa p. Dr. Werner Senator, „niesjonistyczny“ członek Egzekutywy Agencji Żydowskiej, który jutro na zebraniu w Bnej Brith wystąpi z odczytem o obecnej sytuacji w Palestynie i zadaniach czwartej sesji Rady (Council) Agencji Żydowskiej w Lucernie.

P. Dr. Senator, wybitny działacz społeczny i b. generalny sekretarz centrali europejskiej Jointu, zasłużony ogromnie około zorganizowania w pierwszych latach powojennych amerykańskiej pomocy konstruktywnej dla żydostwa wschodnio-europejskiego, przyjeżdża do nas bezpośrednio z Berlina, gdzie pobyt jego dał sposobność do niezwykłej manifestacji żydostwa niemieckiego na rzecz odbudowy Palestyny. Najwybitniejsi przedstawiciele żydostwa w Niemczech w liczbie kilkudziesięciu, zebrali się pod przewodnictwem rabina dra Leona Baecka, by w atmosferze uroczystej powagi naradzić się nad najżywotniejszemi problemami odbudowy Palestyny. I kiedy czyta się sprawozdania z przebiegu narady berlińskiej, gdy zaznajamiamy się z treścią przemówień czy to prezesa doniedawna jeszcze wybitnie antysjonistycznego Zentralvereinu p. dra Brodnitza, lub takiego p. Maksa Warburga, to doprawdy zaczynają się już powoli zatracać kryterja **prawdziwej** przynależności do ideału sjońskiego. I słusznie podniesiono w prasie naszej, że jeżeli „niesjonista“ mówi o aktywnej pracy na rzecz Keren Hajesodu jako o naczelnem wskazaniu, a „sjonista“ wysuwa hasło **bojkotu** funduszów narodowych jako pierwszy postulat, to zachodzi aż nadto uzasadnione pytanie, który z nich obu jest lepszym sjonistą — bez cudzysłowów.

Mimo jednak pięknej i szczerej manifestacji „niesjonistów“ niemieckich, zakończonej wyborem siedmiu delegatów i 14 zastępców na najbliższą sesję Councilu Agencji Żydowskiej, trudmno zataić uczucia rozczarowania, które szerokie masy sjonistyczne żywią w stosunku do części „niesjonistycznej“ Agencji Żydowskiej. Niestety, manifestacja berlińska jest zjawiskiem wyjątkowem, wytłumaczonem zresztą tą głęboką przemianą psychologiczną, jaka dokonała się w umysłach „liberalnego“ żydostwa niemieckiego pod wpływem przewrotu hitlerowskiego. Gdy z całą jaskrawością wyszło na jaw kompletne bankructwo ideologji asymilacji, pozostała jeszcze jedynie ucieczka — Palestyna i sjonizm. Stąd bierze się ta łatwość, z jaką teraz dawni szermierze asymilacji przełamali w sobie wewnętrzne hamulce w stosunku do idei sjońskiej. Niema poprostu innego wyjścia!

Jednakże poza żydostwem niemieckiem, którego całe życie duchowe zostało tak gruntownie przeorane w ostatnich dwóch latach, zawiodły naogół nadzieje, jakie przywiązywano do rozszerzenia Agencji Żydowskiej. Poza kilku wybitnemi jednostkami, które na palcach jednej ręki można wyliczyć, a których zasługi na polu praktzycznej prayc palestyńskiej są ogromne (wymieńmy przedewszystkiem zmarłego sir Alfreda Monda, Oskara Wassermanna, obu Warburgów), nasz „niesjonistyczny“ partner w bardzo tylko nieznacznej mierze zaznaczył swój udział w wielkiem dziele budowy żydowskiej Siedziby Narodowej. Zarzut ten w głównej mierze odnosi się — z żalem trzeba to stwierdzić — do naszych działaczy „niesjonistycznych“ w Polsce. I tu, rzecz jasna, uwzględnić trzab jednostki wyjątkowe, przejęte szczerą chęcią współpracy, owiane najlepszemi zamiarami, nierzadko nawet mogące służyć za wzór ofiarności na cele funduszów palestyńskich. Dla tych jednostek żywimy pełne uznanie i szacunek. Szeroki ogół jednak naszych „niesjonistów“ trwa nadal w apatji, zdradza niesłychanie mało zainteresowania dla naszych najżywotniejszych spraw palestyńskich, głuchy jest na wszystkie wołania o czynną współpracę w naszem dziele i nie wykazuje najmniejszej ambicji, by — tak jak to uczyniła już elita żydostwa niemieckiego, — z dziwacznego nieco określenia „niesjonisty“ — odrzucić w czynach przynajmniej, jeśli już nie w zadokumentowaniu swej formalnej przynależności do naszego obozu — słóweczka: „nie“. Do tej przemiany duchowej, jaka zaznaczyła się w całem żydostwie niemieckiem nasi niesjoniści — bez cudzysłowów! — mają jeszcze drogę daleką. Jeszcze trwa w pewnych sferach błoga asymilacyjna drzemka...

Miejmy nadzieję, że jutrzejsze zebranie w Krakowie stanowić będzie punkt zwrotny w dotychczasowem nastawieniu naszych sfer „niesjonistycznych“ do spraw o których mówimy. Zdajemy sobie sprawę, że tego rodzaju przeobrażenie myśli i uczuć nie da się z dnia na dzień i za jednem zamachem uskutecznić. Wymaga to długiej ewolucji, albo też — nagłej rewolucji, jak to było w Niemczech. Jeśli jednak jutrzejsze zebranie doprowadzi przynajmniej do przełamania bodaj pierwszych lodów, dzielących dotąd naszych „niesjonistów“ od twórczej i aktywnej pracy dla Palestyny i współpracy z obozem sjonistycznym, wtedy spełni one swe zadanie. Reszta z czasem już samą przyjdzie.

W obliczu XIX. Kongresu

W związku z zbliżającym się terminem wyborów na XIX Kongres Sjonistyczny, odbędą się z ramienia Organizacji Sjonistycznej zgromadzenia w następujących mejscowościach:

Wiśnicz. W niedzielę dnia 30 bm. przyjedzie do Wiśnicza delgat Egzekutywy tow. W. Frisch celem wygłoszenia referltu na zgromadzeniu publicznem.

Krzeszowice. Z ramienia Egzekutywy przyjedzie do Krzeszowic we wtorek dnia 2 bm. celem wygłoszenia referatu tow. dr. Emanuel Stein.

Trzebinia. We wtorek dnia 2 lipca przyjedzie do Trzebini celem wygłoszenia referatu delegat Egzekutywy, tow. L. Mandel.

Mielec. W niedzielę dnia 30 bm. przyjedzie do Mielca celem wygłoszenia referatu tow. J. Neiger z Tarnowa.

Wieliczka. W poniedziałek dnia 1 lipca br przyjedzie do Wieliczki celem wygłoszenia referatu tow. L. Mandel.

Niepołomice. We wtorek dnia 2 lipca przyjedzie do Niepołomic celem wygłoszenia referatu na zgromadzeniu publicznem tow. L. Wolf.

Baranów. W poniedziałek dnia 1 lipca br. przyjedzie do Baranowa celem wygłoszenia referatu na zgromadzeniu publicznem członek Egzekutywy tow. J. Rundstein.

Tarnobrzeg. We wtorek dnia 2 lipca br. przyjedzie do Tarnobrzega celem wygłoszenia referatu na zgromadzeniu publicznem członek Egzekutywy tow. J. Rundstein.

Nisko. W środę dnia 3 lipca br. przyjedzie do Niska dla wygłoszenia referatu członek Egzekutywy tow J. Rundstein.

Rozwadów. W czwartek dnia 4 lipca br. przyjedzie do Rozwadowa celem wygłoszenia referatu członek Egzekutywy tow. J. Rundstein.

Myślenice. W niedzielę dnia 30 bm. przyjedzie do Myślenic celem wygłoszenia referatu tow. mgr. Kohane.

Dobczyce. W poniedziałek dnia 1 lipca br. przyjedzie do Dobczyc celem wygłoszenia referatu tow. mgr. A. Kohane.

Gdów. We wtorek dnia 2 lipca br. przyjedzie do Gdowa celem wygłoszenia referatu tow. mgr. A Kohane.

Czarny Dunajec. Z ramienia Egzekutywy przybędzie do Czarnego Dunajca tow. dr. Salo Goldberg. celem wygłoszenia referatu publicznego.

Jordanów. Z ramienia Egzekutywy przyjedzie do Jordanowa w najbliższych dniach celem wygłoszenia referatu publicznego tow. dr. S. Stamler z Nowego Tarou.

Przeworsk. W niedzielę dnia 30 bm. przyjedzie do Przeworska celem wygłoszenia referatu tow. mgr. Rosthal.

Leżajsk. W poniedziałek dnia 1 lipca br. przyjedzie do Leżajska celem wygłoszenia referatu tow. mgr. Rosthal.

Nowy Sącz. W niedzielę dnia 30 bm. przyjedzie do Nowego Sącza celem wygłoszenia referatu na zgromadzeniu publicznem prezes Egzekutywy tow. mgr. Salpeter.

Tarnów. W poniedziałek dnia 1 lipca br. przyjedzie do Tarnowa celem wygłoszenia referatu tow. dr. D. Bulwa.

Żywiec. W czwartek dnia 4 lipca br. przyjedzie do Żywca celem wygłoszenia referatu na zgromadzeniu publicznem prezes Egzekutywy tow. mgr. Salpeter.

Sucha. W najbliższych dniach przyjedzie do Suchej celem wygłoszenia referatu tow. S. Selinger z Żywca.

Zembrzyce. Celem wygłoszenia referatu przybędzie tow. S. Selinger z Żywca.

Rajcza. Dla wygłoszenia referatów przybędą dr. Taflowicz i mgr. Scharf.

Milówka. W najbliższych dniach przyjadą do Milówki dla wygłoszena referatów tow. dr. Taflowicz i mgr. Scharf.

Cięcina. Do Cięciny przybędą dla wygłoszenia referatów tow. dr. Taflowicz i mgr. Scharf.

Nowy Targ. W czwartek dnia 4 lipca przyjedzie do Nowego Targu celem wygłoszenia referatu na zgromadzeniu publicznem delegat Egzekutywy tow. L. Mandel. Miejscowości okręgu bielskiego zostaną w najbliższych dniach odwiedzone przez następujących delegatów, którzy wygłoszą referaty na zgromadzeniach publicznych:

Andrychów. Dr. Józef Gross, **Bielsko.** J. Neiger. **Cieszyn.** Dr. Sternhell. **Dziedzice.** Inż. Wechsberg. **Czechowice.** Inż. Wechsberg. **Kęty.** Prof. Hochmann. **Skoczów.** Dr. Zipper. **Dragomyśl.** Dr. Zipper. **Ustroń.** P. Braff. **Wadowice.** Dr. Rottenberg.

Miejscowości okręgu tarnowskiego: Bobowa, Brzesko, Brzostek, Czarna, Ciężkowice, Czchów, Dąbrowa, Dębica, Grybów, Gromnik, Gorlice, Jodłowa, Pilzno, Pleśna, Radłów, Radomyśl Wielki, Stróże, Szczucin, Szczurowa, Tuchów, Tarnów, Żabno, Zakliczyn, zostaną dziś w niedzielę odwiedzone przez delegatów, którzy wygłoszą referaty na zgromadzeniach publicznych.

Egzekutywa Organizacji Sjońskiej dla zach. Małopolski i Śląska.

PORTRET PREZYDENTA NARUTOWICZA W ZACHĘCIE

Onegdaj popołudniu odbyło się w Zachęcie warszawskiej uroczyste odsłonięcie portretu Pierwszego Prezydenta Rzplitej Gabrjela Narutowicza.

W głównej sali muzealnej P. Prezydent I. Mościcki odsłonił portret Pierwszego Prezydenta Gabrjela Narutowicza, pendzla art. mal. Czesława Wdowiszewskiego. Po odsłonięciu obecni uczcili pamięć Prezydenta Narutowicza chwilą milczenia. Jak wiadomo, w grudniu 1922 został ś.p. Prezydent Narutowicz zamordowany w gmachu Zachęty przez fanatyka endeckiego, Eligjusza Niewiadomskiego.

PRZEDŁUŻENIE POBYTU B. DYREKTOROW ŻYRARDOWA

Władze sądowe zgodziły się przedłużyć prawo pobytu poza granicami kraju b. dyrektorom Żyrardowa Vcemerschowi i Caenowi do dnia 20 września br.

Zakończenie śledztwa w sprawie żyrardowskiej spodziewane jest z końcem rześnia.

ŻYDZI, JEDŹCIE DO SOPOT...

Gdańsk (ŻAT). Prasa gdańska, w szczególności ofcjalny organ senatu „Danziger Vorposten“, zamieszcza szereg ohydnych żydożerczych notatek, pisząc, że widok Żydów kąpiących się w morzu i opalających się na plaży „budzi wstręt wśród ludności“. Pismo domaga się, aby czynniki miarodajne „opierając się na przepisach sanitarnych, zaoszczędzły gościom na wybrzeżu tego nieestetycznego widoku“.

NIEPOKOJE W BARCELONIE

Madryt. 29. 6. PAT. W Barcelonie i całej prowincji barcelońskiej ogłoszono stan oblężenia. Minister wojny i minister spraw wewnętrznych udali się rano samolotem do Barcelony celem wydania niezbędnych zarządzeń dla przywrócenia porządku. Rozruchy uliczne przejawiają się głównie w podpalaniu tramwajów.

GUSTAW STARK (Tel Awiw)

Prosperity a ujemny bilans handlowy w Palestynie

(Artykuł dyskusyjny)

Prosperity w Palestynie i jej dalsze trwanie jest w dużej bardzo mierze zależne od ukształtowania się naszego bilansu handlowego.

Główny czynnik prosperity, to narazie imigracja ludzi i kapitału. Strumień kapitału, który spływa szeroko i wartko do kraju, daje zatrudnienie i wysoki zarobek szerokim warstwom ludzi, którzy tu przybyli bez środków pieniężnych. Buduje się domy, fabryki, warsztaty, całe miasta i osiedla rolnicze i przemysłowe. Wspomnę, że w roku 1934 założono 25 nowych osiedli rolniczych i nie mają racji ci, którzy twierdzą, że tylko miasto rozbudowujemy. Jest tylko pewna dysproporcja w rozwoju miasta i wsi na korzyść miasta. Produkcja kraju jednak pozostaje daleko w tyle, niżby tego sytuacja wymagała. Fakt ten zwisa jak czarna chmura na jasnym horyzoncie prosperity. Mało produkujemy a dużo konsumujemy, i to stwarza przepaść między naszym importem a eksportem, przepaść tak ogromną, że trudno nam będzie tak rychło ją przebyć. Import w roku 1934 czterokrotnie przewyższył eksport, a pierwsze miesiące b. r. wskazują na dalsze pogorszenie się sytuacji w tej dziedzinie. Koła gospodarcze jiszuwu, zdając sobie sprawę z powagi sytuacji, zatrąbiły na alarm. Ten stan rzeczy nie grozi nam wprawdzie kryzysem na najbliższą metę, lecz dłuższe jego trwanie musi doprowadzić prędzej czy później do załamania się konjunktury. Na tak pasywny bilans handlowy żaden kraj nie może sobie pozwolić. Czem pokrywamy ten olbrzymi niedobór? Przedewszystkiem i głównie kapitałami emigrantów, które zamiast podnieść i użyźnić produkcję kraju, wypływają zagranicę jako zapłata za sprowadzane stamtąd towary. Tylko część tego kapitału jest inwestowana w odbudowie kraju. Co się składa na ten stan rzeczy? Otwarte naoścież dla importu bramy kraju, dysproporcja w rozwoju miasta i wsi, oraz wysokie płace. Omówimy pokolei wszystkie trzy główne czynniki, które powodują hypertrofję importu.

Palestyna jest krajem mandatowym i z tej przyczyny wszystkie państwa, należące do Ligi Narodów, mają prawo zalewać ją swojemi towarami, nic wzamian nie kupując. Są państwa, jak n. p. Rosja, Japonja i inne, sprzedające nam za setki tysięcy funtów rocznie, a wkrótce może za miljony, kupując u nas ledwo za setki. Zgrzytamy zębami i znosimy tą anormalną sytuację. Naciskamy rząd, by ograniczył import, podniósł cła, lecz rząd nasz zasłania się mandatem, albowiem w myśl mandatu, wolno każdemu u nas sprzedawać, a nic kupować. Chwycił się wprawdzie nasz rząd innej metody, by ulżyć sytuacji, a mianowicie starał się zwiększyć nasz wywóz przy pomocy umów handlowych z poszczególnemi państwami. Prócz tego rząd londyński w ostatnim czasie przy zawieraniu układów handlowych z państwami wciąga nas też w orbitę tych umów, lecz skutki tych pociągnięć są narazie — żadne.

Zaczęto od jednego z naszych najbliższych i najbogatszych sąsiadów — Egiptu, z którym handlowaliśmy już kilka tysięcy lat temu, bo za czasów naszego praojca Jakóba. Wysłano delegację handlową, złożoną z przedstawicieli rządu, Żydów i Arabów, i skończyło się dla nas — fiaskiem, albowiem z mającej się podpisać umowy skorzysta Egipt i w drobnej mierze palestyńscy Arabowie, jiszuw zaś tylko na tem straci. Egipt wzmoże swój import do Erez Israel, import finansowany przez Żydów, Arabowie zaś uzyskali ulgi celne na mydło oliwkowe z Nablus, które poza Egiptem niema prawie że żadnych odbiorców, i który to przemysł przez dotychczasowe ograniczenia importowe w Egipcie tak dalece podupadł, że miastu Nablus, którego istnienie opiera się prawie wyłącznie na fabrykacji tego mydła, grozi wyludnienie. Częściowo nawet już się wyludniło. Pozatem udzielił nam Egipt ulg importowych na nasze pomarańcze, ale... po pierwszym kwietnia, t. j. wtedy, kiedy już pomarańcz, a w szczególności tańszego gatunku, na które Egipcjanie reflektują, nie mamy. Prócz tego uregulowany został tą umową wzajemny handel kawonami (melonami), które są przeważnie produkcji arabskiej. — Nasz przemysł uzyskał też pewne koncesje, lecz narazie o minimalnem znaczeniu.

Zostało też postanowione, że egipska delegacja handlowa zwiedzi w niedalekim czasie Palestynę i po poznaniu się z naszym przemysłem uzna może za stosowne rzuconą nam kość nieco otłuścić. Nasz bilans handlowy z państwem Sfinksa przedstawia się w stosunku 1:17 na naszą *niekorzyść*. Egipcjanie twierdzą że nie mają u nas czego kupować, bo wszystko co my produkujemy, oni wytwarzają u siebie o wiele taniej, ponieważ dysponują bardzo tanim robotnikiem. Gdybyśmy im jednak mogli postawić warunek: jesteśmy gotowi u was kupować, ale tylko wtedy, gdy wam też sprzedawać będziemy, wówczas znaleźliby Egipcjanie u nas odpowiednie dla siebie towary. Mamy wino, którego Egipt nie produkuje, mamy cały szereg artykułów przemysłowych, które Egipt sprowadza z innych krajów. Takie to oblicze mają układy uzbrojonego w broń, jak cła i ograniczenie importowe, przeciwnika z bezbronnym partnerem.

Kwestja naszego katastrofalnie deficytowego bilansu handlowego nietylko w ostatnim czasie na ostrości nie straciła, lecz przeciwnie, powagi sprawy wzmogła się w łączności, jak już wyżej wspomniałem, ze zwiększeniem się importu w pierwszych miesiącach b. r. przy bardzo minimalnem wzmożeniu się eksportu oraz w łączności z trudnościami w zbycie naszych owoców cytrusowych, które się wyłoniły w ostatnim sezonie. (O tem w innym artykule).

(Dokończenie na stronie 4-tej).

SZALOM ASZ

PSALMISTA BOŻY

(DER THILIM-JID) 91

W przedsionku jest ciepło i parno od wielu łez i westchnień serc umęczonych, dławionych z uszanowania przed znajdującym się w przylegającym pokoju cadykiem. Usiłowania te jednak, by zdławić wyrywające się z serca jęki i westchnienia, są daremne — od czasu do czasu wybucha któraś z otulonych w grube chusty kobiet napół zdławionym szlochem: „Ojcze w niebiosach!“ Wówczas Ezriel karcąco podnosi brwi: „Cicho, sza, cadyk!“

Za drzwiami stoi w talesie na głowie Jechiel, przyciskając twarz do drzwi, jakgdyby się modlił. Przygotowuje się w skupieniu do świętej służby przyjmowania Żydów, którzy za drzwiami czekają na niego ze swemi prośbami. Zanim dopuszcza do siebie rzeszę poszukujących pomocy, podających mu kartki z życzeniami, skupia wszystkie swe myśli na „miłości Izraela“ by znaleźć siły do udzielenia pomocy.

„Któż to jestem, i czem jestem, że mam być orędownikiem twoim, Izraelu, narodzie święty, synu wybrany przez Boga?“ I modli się do Boga, iżby otworzył serce jego, ażeby mogło wchłonąć w siebie wszystkie cierpienia i niedole, które tam za drzwiami czekają. Wspomina rabi Lewi Jichoka z Berdyczowa, który cierpienie każdego poszczególnego Żyda zamykał w sercu i nie wpierw wypuszczał, aż póki Bóg człowiekowi takiemu nie dopomógł. Wspomina rabi Nachmana z Bracławia, który przed Panem świata serce swoje łamał w kawałki i którego modlitewnik stale był mokry od łez. „Ci i inni ludzie stojący na takiej wyżynie, byli godni sprawowania świętej służby — mówi do siebie Jechiel — serce ich bowiem było jednym gorejącym płomieniem miłości do narodu. Lecz któż ja jestem, i czem jestem, bym godny być wstawiać się za Izraelem?“ Jechiel przypomina sobie słowa psalmów: „Wiekuisty bliski jest ludziom o sercu złamanem a duszom przygnębionym dopomaga. „Tak tedy usiłuje serce swoje w kawałki rozłamać, by uczuć się niskim i upokorzonym i by odczuwać w sobie bliskość Boga.

Nagle Jechiel wyciąga ramiona i głosem radosnym woła: „Serce czyste stworzył mi Pan Bóg, podniósł mnie na duchu!“

Uszczęśliwiony tem, rzuca się na ziemię, całuje próg, który przekroczyć ma Izrael i woła z podniesionemi dłońmi: „Święty narodzie izraelski, który w miłości przyjmujesz wszystkie strzały Boga, by uczcić Jego imię — witaj, święty narodzie Izraela!“ Poczem odsuwa rygiel u drzwi, mówiąc: „Tak jak drzwi te otwieram dla Ciebie, tak niechaj Wiekuisty otworzy bramy zmiłowania łzom twoim, Izraelu!“ Wtedy dopiero szeroko roztwiera drzwi, wołając do czekającej rzeszy ludzkiej: „Wstąpcie, dzieci drogie, wstąpcie! Łaska Boża otwarła się dla was!“

Są to przeważnie ludzie maluczcy, z drobnemi troskami, przychodzący do Jechiela, by zasięgnąć rady i prosić o pomoc. Wielcy nie odwiedzają go — po dzień dzisiejszy uczeni w piśmie niezbyt go mają w cenie. W tych sferach mają tylko uszanowanie przed nim, wiedzą bowiem, że jest to człowiek uczciwy, szczerze miłujący swój naród. To zaś, że cadyk z Kocka, błogosławionej pamięci, miał wysokie mniemanie o Jechielu, wyróżniając go niegdyś z pośród najbliższego otoczenia, to nadaje dziś „psalmiście Bożemu“ szczególnej glorji i chwały. Biedny lud wierzy w niego i wśród całej okolicy sława jego błogosławionych ust i szczęśliwej ręki rozeszła się szerokiem echem.

Oto wchodzi do izby pewien Żyd. Wydzierżawił sad u dziedzica i ostatniego grosza, który posiadał, 300 złotych polskich, posag córki swojej włożył w ten interes. Gdy krótko po święcie Pesach objął dzierżawę, na świecie była cudna pogoda, wszystkie drzewa kwitły, że radość poprostu. Teraz jednak, z końcem maja, nastały mrozy i silne wiatry. Przyszedł tedy człowiek ten do cadyka z prośbą, ażeby mróz nie zaszkodził młodym owocom grusz i jabłoni i oby wicher nie strzepnął przedwcześnie owoców z drzew.

Wszystko to spisał Ezriel — szames na kwitku, dodając imię Żyda i imię jego matki. Jechiel siedział przy stole, mając nasunięty tales na twarz. Teraz dopiero widać było, że broda jego przez te lat osiemnaście posiwiała, nadając mu wygląd

Prosperity a ujemny bilans handlowy w Palestynie

(Dokończenie ze strony 3-ciej)

A teraz o nierównomiernym rozwoju miasta i wsi.

Nie dziwimy się wcale, że przy szybkiem tempie odbudowy Erez Israel bierze górę kierunek urbanistyczny. Masy olim, które przybywają do kraju, to przeważnie mieszkańcy miast i miasteczek wschodniej i środkowej Europy. Przyzwyczajeni są zatem do życia i zarobkowania w mieście, gdzie stosunkowo najłatwiej jest urządzić się, ponieważ wysokie ceny gruntów wiejskich nie każdemu choćby najbardziej pragnącemu pozwalają na osiedlenie się na roli, a Keren Kajemet nie posiada tyle rezerw ziemi, by każdemu kandydatowi na rolnika o ograniczonych środkach pieniężnych dostarczyć choćby parę dunamów.

Rośnie zatem miasto i rośnie wieś, lecz w stosunku dla nas niepożądanym. Wieś nasza nie jest w stanie dostarczyć miastu dostatecznej ilości żywności i dlatego jiszuw w miastach kupuje nabiał, owoce, warzywa i t. d. u fełacha lub zagranicą i to jest jedną z bardzo poważnych ujemnych pozycyj w naszym bilansie handlowym. Bardzo wiele zawiniły w tej dziedzinie kolonje Judei i Szaronu z ich jednostronną produkcją cytrusową, które nie liczyły się wcale przy zakładaniu olbrzymich plantacyj, że może nadejść czas, że trudno będzie o rynki zbytu na pomarańcze nawet po tanich cenach, podczas gdy nabiał, warzywa i owoce można będzie sprzedawać w nieograniczonych wprost ilościach, i po wysokich cenach I dlatego kilka lat temu wytrzebiono gaje migdałowe i winnice, a zasadzono w ich miejsce drzewa cytrusowe, i dlatego wolne jeszcze obszary zajęto przeważnie pod plantacje tych owoców.

Wieś, produkująca nabiał, drób, warzywa, miód i owoce (nie pomarańcze) ma przed sobą olbrzymie możliwości rozwojowe, ma szanse, których w żadnym innym kraju na świecie niema. Nie jest wykluczonem, że ta wyjątkowa pomyślna konjunktura, która wytworzyła się dla produkcji wiejskiej spowoduje o wiele poważniejszy niż dotychczas jej wzrost, tak że możliwem jest, że za lat kilka dojdziemy, jeżeli nie do całkowitej, to przynajmniej częściowej w tym względzie samowystarczalności. Duże nadzieje rokuje obszar Hule z swoją nad wyraz żyzną ziemią i obfitością wody, które ma się stać w niedalekiej przyszłości, bo za około lat pięć, poważnem źródłem żywnościowem dla miast.

Jeszcze coś kładzie swą wagę na szalę naszego bilansu handlowego, czyniąc go ujemnym, a mianowicie nasza produkcja przemysłowa i rękodzielnicza oraz wysokie płace. Palestyna kupuje zagranicą za miljony funtów rocznie towary, które są wytwarzane, i takie, które mogą być wytwarzane w kraju Pozatem produkujemy pewne artykuły, przez co wytwarza się konkurencja i ograniczenie produkcji, pewne zaś towary, których produkowanie w Palestynie jest opłacane, są w minimalnej mierze, albo wcale nie wytwarzane. Prócz tego są w Palestynie importerzy, którzy licząc się wyłącznie z swojemi interesami, wykorzystują otwarte bramy kraju, zalewając rynek fabrykatami z zagranicy, często po cenach dumpingowych. Część tutejszej ludności, a w szczególności ostatnia alija niemiecka, nie odzwyczaiła się jeszcze od używania towarów zagranicznych i dalej konsumuje obce wyroby, mimo, że może nabyć w doskonałej jakości Tocereth Haarez. Jest to brak patrjotyzmu gospodarczego.

Imigranci zasobni w kapitały, powinni przed inwestowaniem w Palestynie wziąć w rachubę nie tylko chwilowe widoki rentowności danego przedsiębiorstwa, lecz także pożytek, jaki z tego przedsiębiorstwa mieć będzie kraj. Czy dane przedsiębiorstwo podniesie zdolność produkcyjną kraju i temsamem zmniejszy deficyt naszego bilansu handlowego przez zahamowanie swą produkcją importu i przez wzmożenie eksportu. Musi panować pewna harmonja w odbudowie kraju, musimy się tu nawzajem gospodarczo uzupełniać, a nie konkurować jeden z drugim. Dlatego też widzę potrzebę kreowania wyższej rady gospodarczej jiszuwu, ponieważ Agencja Żydowska już dawno wypuściła z swych rąk przewodnictwo gospodarczej odbudowy kraju.

Wysokie płace kwalifikowanego robotnika i rzemieślnika przyczyniają się też do deficytowości naszego bilansu handlowego

W ostatnim czasie n. p. wzmógł się import gotowych wyrobów drzewnych. Stolarz palestyński jest drogi i dlatego opłaca się sprowadzać z zagranicy drzwi, okna, meble i t. p. Importerzy tych towarów nie liczą się z tem, że to się dzieje ze szkodą dla kraju. A gdy wskazujemy im na to, odpowiadają: dlaczego od nich tylko żądamy ofiar, a od robotnika czy rzemieślnika nie. Jeśli ponosić mamy ofiary na ołtarzu patrjotyzmu gospodarczego, to — wszyscy.

Ostatnio powstała w Hajfie olbrzymia odlewnia żelaza, zatrudniająca narazie 150 robotników. Ale cóż z tego, kiedy produkcja tej fabryki jest droższa od zagranicznej na miejscu około 10 proc. Fabryka ta, by zbywać swą produkcję, musi apelować do sumienia patrjotycznego właścicieli budujących się domów i przedsiębiorców budowlanych, by kupowali wanny i inne urządzenia sanitarne jej wyrobu, mimo, że są droższe od zagranicznych. Trudno oprzeć istnienie podobnych przedsiębiorstw na patrjotyźmie gospodarczym konsumentów.

To są kwestje, które jiszuw musi rozwiązać przez zjednoczenie się wszystkich jego warstw, działających na polu ekonomicznem, którego wyrazem ma być już wspomniana wyżej Wyższa Rada Gospodarcza Jiszuwu.

Ponieważ rząd nasz nie daje nam narazie ochrony gospodarczej, musimy ją sobie sami stworzyć, i to jak najrychlej, bo ciężka zmora ujemnego bilansu handlowego wisi nad krajem i znajduje się w fazie rozprzestrzeniania się.



starca. Pochylony nad karteczką, kołysze się cadyk, długo rozmyślając nad czemś poważnie. Potem zwraca się do owego Żyda:

— Moje drogie dziecko, z wielką prośbą zwracasz się do Pana Boga. Wielka to prośba: ażeby Pan Bóg niedojrzałych owoców nie strącał z drzew. Niedojrzałe owoce — ileż to słowo może oznaczać! Weź więc książeczkę Psalmów i będziemy się wspólnie modlili, ażeby ani twoje ani niczyje inne niedojrzałe owoce nie zostały wichrem zerwane.

— Ja z cadykiem? Ależ... Ja przecież nieuczony jestem — bełkoce Żyd w zakłopotaniu.

— Nic nie szkodzi. Pan Bóg prędzej wysłucha niemych niż wymownych. Powtarzaj za mną słowo po słowie, ja — jeden wiersz i ty jeden. Ty więcej znaczysz u Pana światów odemnie. — I Jechiel odmawia wraz z Żydem Psalmy.

Jako następny wchodzi Żyd wiejski, prowadzący gospodarstwo mleczne. Miał sprzeczkę z jakimś chłopem o kilka kur i dlatego — tak opowiada — żona chłopa zaczarowała jego krowy, że nie dają mleka.

— Czego chcesz odemnie, drogie dziecko? — pyta rabi.

— Ażeby rabi święty przeklął czarownicę wiejską...

— Nie przeklinam nikogo — odparł Jechiel. — Jeśli powiada Pismo święte: „Wytępię grzeszników na ziemi" — to nie chodzi tu o grzeszników, lecz o same grzechy, które muszą być wytępione.

Jedź do domu i pogódź się z chłopem. Para kur nie warta jest kłótni. W czarodziejskie sztuki nie wierzę. Gdy twoje krowy ocielą się, dadzą więcej mleka.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nowa konstytucja a sądownictwo

Nowa konstytucja nie wprowadza zasadniczo żadnych zmian w ustroju sądownictwa i w stosunku sądów i sędziów do innych organów Państwa. Wprowadzono jedynie pewne zmiany redakcyjne i to nieznaczne, pewne zmiany co do rozmieszczenia niektórych przepisów, a główną nowością jest sposób nominacji i odwołania prezesa Sądu Najwyższego.

Sądownictwu poświęcone są artykuły 63—67 rozdział IX.

Sądy są „organami Państwa" a ściślej mówiąc jednym z sześciu organów Państwa, pozostających pod zwierzchnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej. Zadaniem sądów jest służba Rzeczypospolitej polegająca na wymierzaniu sprawiedliwości; „strzegą stanu prawnego w Państwie i kształtują poczucie prawne społeczeństwa".

Sędziowie są, jak i według starej konstytucji, niezawiśli, — orzeczenia ich nie mogą być zmieniane ani uchylane przez inne organy Państwa. Mianuje ich Prezydent.

Przepisy o złożeniu sędziego z urzędu, zawieszeniu, przeniesieniu są te same, co dawniej; przeniesienia więc sędziego może nastąpić (wbrew jego woli) tylko przy zmianie organizacji sądów i w drodze dekretu Prezydenta.

Co się tyczy warunków pociągania sędziów do odpowiedzialności karnej i pozbawienia ich wolności, to w myśl nowej konstyucji nastąpić one mogą za zezwoleniem właściwego sądu dyscyplinarnego. — dawniej wymagana była zgoda wskazanego przez ustawę sądu.

Dawniej nawet w razie schwytania sędziego na gorącym uczynku, sąd miał prawo żądania niezwłocznego zwolnienia aresztowanego sędziego, nowa konstytucja nie przewiduje tego prawa.

Jako nowość należy podkreślić, że konstytucja nie gwarantuje zasady jawności rozpraw sądowych (dawna gwarantowała). Ponadto, o czem już w swoim czasie pisaliśmy, nie przewiduje utworzenie sądów przysięgłych.

Na uwagę zasługuje pozycja prezesa Sądu Najwyższego. Otóż prezesa S. N. mianuje i odwołuje Prezydent Rzeczypospolitej w taki sam sposób, jak Premjera i Prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa. Wchodzi on w skład zgromadzenia elektorów obok marszałków Izb ustawodawczych, Premjera i Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych. Prezes S. N. przewodniczy w Trybunale Stanu.

Mianowanie zatem i odwoływanie pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego należy w myśl nowej Konstytucji do aktów, które nie wymagają kontrasygnatury. Jak wiadomo, mianowanie wszystkich innych sędziów, a więc S. N., Sądów Apelacyjnych, Okręgowych i Grodzkich wymaga kontrasygnatury Ministra Sprawiedliwości.

W tem wyodrębnieniu stanowiska prezesa Sądu Najwyższego niektórzy prawnicy dopatrują się swego rodzaju wyodrębnienia sądownictwa z pod zależności władz sądowych a podporządkowania go Prezydentowi, czyli wprowadzenia u nas tzw. systemu kanclerskiego. Zdaniem mojem jest to zapatrywanie błędne. System nasz jest raczej systemem pośrednim. Wyodrębiony jest nie Sąd Najwyższy lecz jedynie Prezes Sądu Najwyższego.

Prezes S. N. jest zatem odpowiedzialny przed Prezydentem, analogicznie do ministrów, w dziedzinie administracji. Niema to i nie może mieć żadnego wpływu na swobodę wyrokowania Sądu Najwyższego, gdyż pod tym względem zarówno prezes S. N. jak i wszyscy inni sędziowie, jest niezawisły.

Antysemitnik -- mordercą

B. „redaktor" „Gazety pogromczyków" zastrzelił swą trzecią żonę

(Od naszego korespondenta lwowskiego)

Lwów pozostaje obecnie pod wrażeniem wstrząsającego dramatu małżeńskiego, którego bohaterem jest b. „redaktor" Mieczysław Thumen, syn wydawcy żydożerczej „Gazety Codziennej". Od sprawy Rity Gorgonowej nie interesowała się opinja publiczna tak żywo żadnem innem morderstwem, jak zbrodnią, która rozegrała się w willi, położonej w pięknej okolicy przy ul. Wierzbowej.

I nic dziwnego. Przecież Mieczysław Thumen cieszył się smutną popularnością na bruku lwowskim. Kto jego nie znał? Politycy, b. premjerzy, ministrowie, adwokaci, lekarze, kupcy, kobiety z towarzystwa i damy z półświatka. Ale najbardziej dał on się we znaki Żydom.

Ojciec jego przechrzta, inż. Feliks Thumen był zaciętym antysemitą. Jako wydawca i redaktor „Gazety Codziennej", w której pracowali również żona Feliksa i jego syn, obecny morderca, siał on na prawo i lewo zatruty jad antysemityzmu.

Ale Mieczysław Thumen prześcignął jeszcze pod tym względem swego ojca. Zorganizował on na terenie lwowskim „Rozwój", do którego wciągnął grupy studentów i wysyłał ich pod sklepy żydowskie, aby nie wpuszczali do nich klijenteli chrześcijańskiej. On też stał na czele „czarnej mafji", która podczas sprawy steigerowskiej teroryzowała całe społeczeństwo. Z własnych funduszów Thumen sprowadził aż z Wiednia osławionego świadka, niejaką Lödlową, która pod przysięgą zeznała, że na „własne oczy" widziała, iż Steiger rzucił bombę na orszak ówczesnego prezydenta Rzeczypospolitej, Wojciechowskiego.

Ten cieszący się smutną sławą „dziennikarz" i „działacz antysemicki" grając na najniższych instynktach masy dobrał sobie różnych podejrzanych osobników i organizował awantury oraz ekscesy antyżydowskie. Miał wściekły tupet. Odważył się nawet na sali sądowej podczas sprawy Steigera głośno protestować przeciw postanowieniom trybunału, tak, że kilku posterunkowych musiało go usunąć z sali rozpraw.

Jest to człowiek niebezpieczny, średniego wzrostu, blondyn, o ostrych rysach twarzy. Kolor jego oczu nie jest jednakowy. Prawe oko jest koloru piwnego, a lewe niebieskie.

Policja i sąd miały wiele kłopotu z „młodym" Thumenem, nietylko z powodu jego działalności „politycznej", ale i kryminalnej. Jest to typ szantażysty i erotomana, jakich mało. Można go całkiem śmiało porównać z bohaterem głośnej powieści Zapolskiej pt. „Antysemitnik".

Był to takisam „dziennikarz", jak u Zapolskiej, który w „Gazecie Codziennej", zwanej „Gazetą pogromczyków" nawoływał do wymordowania Żydów a sam szukał „zarobków" u Żydów i znajomości wśród Żydówek..

Z likwidacją afery steigerowskiej „zlikwidowano" również tego „antysemitnika", który niejedno złamał życie ludzkie.

Mieczysław Thumen miał aż trzy żony legalne. Pierwsza żona była córką grecko-katolickiego paroha. Rozwiódł się z nią, aby poślubić bogatszą. Porzucił i tę drugą dla trzeciej, która była jeszcze bogatsza. Ta trzecia śp. Marja Aniela Jacobi wyszła zań zamąż po śmierci swego pierwszego męża, właściciela kilku will i biura ogłoszeń. i reklam kinowych.

Thuman roztrwonił cały majątek trzeciej żony. Miał wiele kochanek. Nie gardził też Żydówkami.

Trzecia żona, która wprawdzie go kochała, miała już dość takiego męża, który pochodził z rodziny psychopatów, sam był morfinistą i prowadził hulaszcze życie. Chciała go się pozbyć. Ponadto oboje się podejrzewali wzajemnie o zdradę.

Ostatnio Thumen żył z nową kochanką, Gretą G„ mężatką, synową kupca lwowskiego. Spotykał się z nią codziennie w specjalnie wynajętej garsonierze przy ul. Dąbrowskiego 3. Przed miesiącem Thumen znikł z domu. Nie przychodził, nie telefonował, a żona dowiadywała się tylko przez osoby trzecie, gdzie przebywa, co robi. Thumen codziennie po zamknięciu swego biura udawał się na spotkanie do swojej garsonjery. W porze nocnej zjawiał się w lokalach dancingowych, w których go przez kilka lat nie widywano. Ostatnio był szczodry. Wydawał resztki oszczędności swojej żony, nie skąpił kelnerom, był hojny wobec tancerek.

Żona zaczęła go śledzić, a gdy Thumen stwierdził, że jest na jego tropie, postanowił z nią skończyć. Przyszedł do domu po całomiesięcznej nieobecności. Doszło do ostatecznej rozmowy. Thumen trzema strzałami rewolwerowemi zabił żonę, poczem sam udał się na policję, przyznając się do zbrodni.

Obecnie dopiero całe społeczeństwo nieżydowskie mogło się przekonać, jakito człowiek stał na czele antysemitów, teroryzując przez szereg lat całe miasto. **(Eme)**

Znowu ponure morderstwo we Lwowie

Lwów, 29. 6. (O) Władze policyjne we Lwowie prowadzą obecnie dochodzenia w sprawie ponurego mordu, jakiego ofiarą padł wczoraj o godz. 10.30 20-letni student prawa U. J. K. Włodzimierz Melnyk.

Około godz. 22.30 znajdował się on w gronie młodych ludzi na ulicy Kurkowskiej u wylotu ul. Czarneckiego. W pewnej chwili wywiązała się wśród młodzieńców kłótnia, która przybrała coraz gwałtowniejszy charakter. Melnyk oddalił się wraz z jakimś drugim osobnikiem od pozostałych i kontynuował sprzeczkę. Nagle towarzysz Melnyka wyjął błyskawicznie rewolwer i oddał do studenta szereg strzałów. Melnyk padł na jezdnię a morderca uciekł w kierunku Wałów Gubernatorskich. Posterunkowy puścił się zanim w pogoń. W trakcie ucieczki morderca odwrócił się i oddał w kierunku ścigającego go posterunkowego i 2 fotografów ulicznych dwa strzały. Strzały chybiły. Zatrzymano ruch tramwajowy z tego powodu, że zwłoki studenta zamordowanego leżały na szynach. Dochodzenia w toku.

* * *

Lwów, 29. 6. (O) Dziś w godzinach popołudniowych jakiś nieznany sprawca zranił nożem w głowę swojego towarzysza Antoniego Zawadzkiego, znajdującego się w stanie zupełnego opilstwa.

Nikczemna, pogromowa heca Juljusza Streichera

Jak Streicher zatruwa dusze dzieci niemieckich

Berlin (ŻAT). W przededniu „Frankentag" wygłosił Juljusz Streicher w Hesselbergu przemówienie do zgromadzonych 20.000 członków „Hitler-Jugend". W przemówieniu tem, — według relacji „Fraenkische Tageszeitung" — Streicher oświadczył m. inn.: „Chłopcy i dziewczęta! Przeszło 10 lat temu srożyła się na świecie wielka wojna, która pozostawiła po sobie wiele ruin. Jeden tylko naród wyszedł z tej strasznej wojny jako zwycięzca, naród, o którym Chrystus rzekł, że ojcem jego był szatan. Naród ten obrócił naród niemiecki w niwecz. Wówczas powstał Adolf Htler i wezwał do świętej walki. Chłopcy i dziewczęta! Gdy opowiada się wam, że Żydzi byli ongi narodem wybranym, nie wierzcie. Naród wybrany nie idzie w świat aby ssać krew, aby wypędzić chłopów z ich siedzib, aby zrujnować waszych ojców i doprowadzić ich do rozpaczy. Naród wybrany nie bezcześci kobiet i dziewcząt. Chłopcy i dziewczęta! Za was szliśmy do więzienia, za was znosiliśmy cierpienia! Za was znosiliśmy obelgi i staliśmy się orędownikami walki z narodem żydowskim, z tą zorganizowaną zbrodniczością, z którą walczył już Chrystus, największy antysemita wszystkich ludów... Przyjrzyjcie się, jak Żyd znów usiłuje podjudzić narody do wojny przeciwko nam, do wojny, która ma być ostatecznym kresem narodu niemieckiego. Lecz przysięgamy: użyjemy wszelkich sił, aby wyjaśnić wszystkim Niemcom i całej ludności, że jeśliby raz jeszcze doszło do wojny, może to być jedynie pochód krzyżowy, przeciwko śmiertelnemu wrogowi wszystkich ludów, przeciwko wiecznemu Żydowi... Wy, chłopcy i dziewczęta, krzyczcie na cały świat. Nienawidzimy narodu, o którym Chrystus powiedział, że jest rodem z piekła".

Nazajutrz na Hesselbergu wygłosili przemówienie wobec 200.000 tłumów premjer pruski Goering oraz Juljusz Streicher. Na uroczystości tej była też obecna przedstawicielka ruchu Mosley'a w Anglji Miss Mitford. Streicher stwierdził w swem przemówieniu, że naród angielski uczciwie pragnie pokoju, lecz „żyd nie chce pokoju".

ZGON UTALENTOWANEGO MALARZA ŻYDOWSKIEGO HEINRICHA GOTTSELIGA.

Frankfurt (ŻAT). Zmarł tu naskutek udaru sercowego znany malarz Heinrich Gottselig. Urodzony w Oświęcimiu, już za młodu poświęca się malarstwu. Gdy rodzice jego osiedlili się w Frankfurcie, wstąpił Gottselig do miejskiej szkoły malarstwa. Gottselig zdobył szczególnie rozgłos jako portrecista. W muzeum w Cincinnati wisi portret Rathenau'a pędzla Gottseliga. Gottselig wykonał też portrety Weizmana, Żabotyńskiego, Tomasza Manna, Richarda Straussa i wielu inn.

W ostatnich latach Gottselig zainteresował się tematyką żydowską. „Kulturbund" w r. ub. zorganizował wystawę prac Gottseliga w Frankfurcie. Przystąpił też do ilustrowania „Hagady". Utalentowany malarz zmarł, zanim zdołał zrealizować swój plan przesiedlenia się do Palestyny.

SYSTEMATYCZNA ANTYŻYDOWSKA AKCJA BOJKOTOWA W NIEMCZECH.

Berlin (ŻAT). „Nordschlesische Zeitung" donosi, że w najbliższym czasie wszystkie odnośne instytucje wezwane będą do wywieszenia specjalnych oznak dla przedsiębiorstw niemieckich. Oznaki te otrzymują jedynie uznane przez partję sklepy aryjskie, lekarze, adwokaci„ dentyści, kupcy i rzemieślnicy. W ten sposób pragnie się osiągnąć, aby „każda niemiecka gospodyni, każdy kupujący Niemiec mógł się zorjentować, gdzie ma kupować".

* * *

Berlin (ŻAT). „Voelkische Beobachter" donosi w specjalnym przeglądzie modeli organizowanym obecnie w Berlinie przez zjednoczenie aryjskich fabrykantów odzieżowych „Adefa". Równocześnie donosi centralny organ nazistyczny o ciągle malejącym udziale Żydów w przemyśle odzieżowym w Niemczech. „Dzięki intensywnej akcji partyjnej — pisze „Voelkischer Beobachter" — zdołano w największej obok rolnictwa gałęzi gospodarstwa, która dawniej całkowicie prawie była w rękach żydowskich, w znacznej mierze przekazać do rąk niemieckich. W średnich i małych miastach nie-aryjskie sklepy detaliczne prawie zupełnie już zniknęły. Sklepy żydowskie masowo przechodzą w posiadanie aryjczyków. Wielu aryjskich pracowników przedsiębiorstw nie-aryjskich założyło własne przedsiębiorstwo „Adefa" liczy już 600 członków, wszyscy należą do partji narodowo-socjalistycznej. Popieranie elementu aryjskiego jest ich najważniejszym zadaniem.

UROCZYSTOŚĆ KU CZCI POLEGŁYCH NA WOJNIE ŻYDÓW Z GRAZU.

Wiedeń (ŻAT). W Grazu odbyła się imponująca uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci 49 żołnierzy żydowskich z Grazu, którzy polegli na polach walki podczas wielkiej wojny. W uroczystości wzięli też udział przedstawiciele rządu i generalicji.

Silne wrażenie wywarło przemówienie krajowego kierownika „Frontu Ojczyźnianego" dr. Goebacha, który zaznaczył m. inn., że „żaden mit krwi nie zdoła zatrzeć pamięci tych, którzy polegli za ojczyznę".

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Ku czemu zdąża handel?

Handel należy do tych dziedzin życia gospodarczego, których formy gospodarcze stosunkowo długo utrzymały się bez zasadniczych, rewolucyjnych zmian, Typ drobnego, indywidualnego sklepu, posiadającego na składzie towary najróżnorodniejsze, a zwłaszcza późniejsza jego forma, zbliżająca się do typu specjalizującego się w pewnej grupie towarów stanowi jeszcze dzisiaj typ przedsiębiorstwa handlu detalicznego dość rozpowszechniony nawet w krajach gospodarczo silnie rozbudowanych, nie mówiąc już o krajach pod tym względem w tyle stojących. Dopiero koniec ubiegłego stulecia a zwłaszcza wiek dwudziesty przynosi ze sobą powstanie i rozwój wielkich, operujących olbrzymiemi kapitałami przedsiębiorstw handlowych. Powstają wielkie domy towarowe, posiadające towarzy, mogące zaspokoić niemal-że wszelkie potrzeby ewt. nabywców, i zorganizowane na sposób departementowy, domy przesyłkowe które przesyłają pocztą wszelkie towary zażądane na podstawie katalogów przez te firmy wydanych, oraz sklepy łańcuchowe tj. system, składający się z wielu sklepów detalicznych będących wspólną własnością i operujących pod wspólnem kierownictwem i kontrolą.

Wszystkie te typy wypierały w tych krajach, w których powstały, indywidualnego kupca, gdyż mogły sprzedawać po takiej cenie i udzielać takich udogodnień, jaki na małą skalę operujący, niezależny kupiec nie jest w stanie podołać. Posiadają bowiem one pewne cechy, które powodują wyższość ich w stosunku do niezależnego kupca. Możność czynienia zakupów na wielką skalę i uskuteczniania ich skutkiem tego po niskich cenach, możność przeprowadzenia daleko idących specjalizacji oraz utrzymywania na swych usługach specjalnie wykwalifikowanych pracowników, wydatnie przeprowadzana reklama, racjonalna gospodarka, szybkie obroty i skutkiem tego małe koszty przetrzymywania towarów, stosunkowo niskie koszty generalne, przypadające na jednostkę zbywanego towaru, zakup bezpośrednio u producentów wzgl. nawet utrzymywanie własnych fabryk (powodujący zaoszczędzenie nietylko zysków, przypadających hurtownikowi, ale również pewnych kosztów, związanych z działalnością tegoż ostatniego) obok innych czynników, jak możność lepszego rozdziału ryzyk, udzielania znacznych ułogod nień klientom, oto co stanowi przyczynę tak rekordowo szybkiego ich rozwoju. Nie mógł im przeciwstawić się drobny kupiec, który wobec małych obrotów musi zakupywać małe ilości towarów u hurtownika i płacić wyższe ceny, musi mieć stosunkowo znaczne zapasy towaru na składzie i w rezultacie skutkiem zmniejszonej szybkości obrotu musi ponosić wzgl. wyższe koszta, niż jego potężni konkurenci itd.

Nic dziwnego przeto, że w takich krajach jak St. Zjedn. A. P. lub Niemcy, w których proces ten najdalej się posunął i w rezultacie kupiec niezależny wypierany był z coraz dalszych placówek, pauperyzujące kupiectwo zaczęło szukać dróg wyjścia. Odwoływano się do pomocy państwa, wskazując na żywotny jego interes w utrzymaniu typu niezależnego średniego stanu kupieckiego. — Wrogie nastawienie hitleryzmu oraz wyższe opodatkowanie domów towarowych w niektórych stanach U. S. A. tu mają swe źródło. Oczywiście interwencja państwowa nie mogła zdusić postępu gospodarczego, gdyż mimo utrudnień rozwój domów towarowych wysyłkowych a zwłaszcza w ostatnim dziesięcioleciu sklepów wysyłkowych szedł niezmiernie szybkim tempem hamowany tylko kryzysem.

Innym środkiem obronnym, o wiele bardziej skutecznym, było rozpowszechnienie się nowej formy organizacyjnej, spółdzielczości kupieckiej. W niej znalazło kupiectwo nie tylko skuteczny środek przeciwdziałania ekspanzji przedsiębiorstw wielkiego rozmiaru, ale nawet możliwość przejścia do ofensywy. Dzięki bowiem tej organizacji stało się kupcowi indywidualnemu możliwem przejęcie korzystnych stron koncentracji, z utrzymaniem tego, co jest u kupca niezależnego korzystnem. Spółdzielczość kupiecka zapewnia mu więc korzyści, wynikające ze znacznych zakupów, wydajnie przeprowadzonej reklamy, korzystania z usług specjalistów, racjonalnej gospodarki itd. a oprócz tego zachowała jego możliwość szybkiej inicjatywy, osobiste zainteresowanie, możność bezpośredniego nadzoru nad personalem oraz przyjacielską atmosferę, czyli dodatnie cechy małego przedsiębiorstwa. Pierwsza taka spółdzielnia powstała w r. 1887. St. Zjedn., które pod tym względem, jak wogóle w dziedzinie gospodarczej, przodują światu. O tempie w jakiem się one rozwijały świadczy fakt, że wroku 1930 istniało według szacowań Federal Trade Commission w samej branży korzennej 550 spółdzielni z około 60.000 zorganizowanych członków, czyniących obroty równe trzeciej części ogólnych obrotów Stanów Zjednoczonych w tej branży. Spółdzielnie te są w najrozmaitszy sposób zorganizowane i zakres ich działalności jest różnorodny. Obok spółdzielni w pełnym słowa znaczeniu tj. hurtowni, będących własnością detalistów, istnieją hurtownicy, którzy zapewniają w zamian za zobowiązania się detalistów do stałego nabywania u nich towarów i ewt. płacenia pewnych wkładek, członkom niższe ceny, oraz świadczenia pewnych usług, wzmacniających stanowisko członków wobec ich wielkich konkurentów. Obok spółdzielni, ograniczających się jedynie do zakupów towarów dla członków istnieją spółdzielnie, które wkraczają o wiele dalej, przeprowadzają reklamę, racjonalizują pracę członków... a nawet ustalają ceny.

Oto jest dzisiejszy stan rzeczy w państwach, stojących na wyższych szczeblach gospodarczych. Koncentracja, tworzenie się olbrzymich kolosów handlowych i organizacja drobnych kupców, oto znamię handlu nowoczesnego. Do Polski proces ten właściwie jeszcze nie doszedł, ale prędzej czy później dotrze, bo dotrzeć musi. Kupiectwo winno jednak zawczasu skorzystać z nauki jaką przysparza rozwój wypadków zagranicą. Zwłaszcza w chwili tak ciężkiej jak obecna, twórczy wysiłek jest konieczny.

Mgr. S. GUTER.

Z ruchu wydawniczego

„SKARBOWOŚĆ POLSKA“, zeszyt 4 w opracowaniu DRA IGNACEGO WEINFELDA, Wydawnictwo „Bibljoteki Prawniczej“ Warszawa.

Zeszyt 4 tego doskonałego wydawnictwa, stanowiącego prawdziwą encyklopedję skarbowości polskiej, zawiera omówienie opłat stemplowych, opłat administracyjnych, opłat sądowych, podatku od spadków i darowizn, cła, opłat akcyzowych od cukru, piwa, napojów winnych, olejów mineralnych, drożdży, kwasu octowego, zapalniczek, kart do gry, elektryczności, mięsa, akcyz drogowych, monopolu spirytusowego, tytoniowego, solnego, zapałczanego, przyczem uwzględniono ustawodawstwo do 1 października 1934 r.

Autor, jeden z najlepszych bodaj w Polsce znawców praktyki i teorji skarbowości, b. wiceminister skarbu a obecnie docent Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, nie ogranicza się w swem dziele do zbierania ustaw, dotyczących skarbowości, ale oświetla krytycznie poszczególne ustawy i instytucje, nie szczędząc przytem, gdzie potrzeba, rzeczowej i zawsze dobrze umotywowanej krytyki. — Niezawsze się z autorem zgadzamy, szczególnie przy jego ocenie monopoli, które uważa za instytucje pożyteczne wbrew opinji przeważnej części ekonomistów, (tylko w odniesieniu do monopolu loterji występuje autor z ostrą krytyką, ale też nie samego założenia monopolu, lecz jego aktualnej działalności na terenie reklamy i propagandy, którą uważa za „szkodliwą dla autorytetu państwa i charakteru mas“). Ale nie zmniejsza to wielkich walorów dzieła.

Ostatni, 5-ty zeszyt „Skarbowości polskiej“ ukaże się w najbliższych dniach, poczem dzieło będzie kompletne. Oczywiście, że po ukazaniu się ostatniego zeszytu poświęcimy temu dziełu, jako całości, obszerniejsze omówienie.

„ULGI W ZALEGŁOŚCIACH PODATKOWYCH“. Komentarz. Opracował Mgr. A. RAKOWER. Nakładem „Bibljoteki Prawniczej“ Warszawa 1935.

Ostatnie rozporządzenia o ulgach w spłacie zaległości podatkowych stanowią tak doskonały wzór roboty mącicielskiej, tyle krwi napsuły najzdolniejszym komentatorom najbardziej nawet zawikłanych ustaw, — że nie należy się dziwić mnogości komentarzy, jakie się ostatnio ukazały w związku z tem ustawodawstwem ulgowem. Czytając rozporządzenie Ministra Skarbu z kwietnia b. r. o ulgach w spłacie zaległości podatkowych odnosiło się wrażenie, że redaktorom tej ustawy zależało na tem, aby najmniej ludzi rozumiało tę ustawę i najwięcej umysłów wytężało swój dowcip nad rozwiązaniem znajdujących się w niej łamigłówek.

Dlatego w tej dziedzinie każdy dobry komentarz musi być powitany z zadowoleniem. I mimo, że komentarz p. Rakowera nie jest pierwszym, to jednak przyznać trzeba, że jest najbliższym doskonałości. Autor zebrał tu cały materjał, dotyczący ulg w spłacie zaległości podatkowych, począwszy od ustawy marcowej z r. 1932 łącznie z (nieaktualną już dziś) ustawą amnestyjną. Znajdujemy tu w chronologicznym porządku wszystkie ustawy, rozporządzenia i okólniki ministerjalne, dotyczące ulg w spłacie zaległości podatkowych, przyczem do każdej ustawy, wzgl. rozporządzenia dodany jest jasny, przystępny i logiczny komentarz autora.

Praca p. Rakowera nie zawiera wprawdzie rozporządzenia o ulgach w spłacie zaległości komunalnych, bo wyszła wcześniej od tego rozporządzenia, a tembardziej nie zawiera ona rozporządzenia o ulgach w spłacie zaległości ubezpieczeniowych, bo rozporządzenie to do chwili, gdy piszemy te słowa, jeszcze się nie ukazało, ale nie zmniejsza to dużej wartości tej pracy. Odda ona duży użytek prawnikom, kupcom, przemysłowcom i wszystkim, zainteresowanym w ustawodawstwie ulgowem.

„SKOROWIDZ OPŁAT STEMPLOWYCH“, opracował adwokat Andrzej Kaftal. Nakładem „Bibljoteki Prawniczej“ Warszawa ul. Hoża 37.

Dziedzina opłat stemplowych przedstawia istny

Informator gospodarczy

„SKLEPIKARZ“: Naszem zdaniem nie ma Pan prawa założenia magli elektrycznej bez zezwolenia gospodarza, albowiem kodeks zobowiązań uzależnia dopuszczalność czynienia pewnych inwestycyj bez zgody właściciela domu tylko w tym wypadku, gdy inwestycje te nie zagrażają bezpieczeństwu nieruchomości.

„URZĘDNIK 1932“: Oczywiście, że ma Pan pełne prawo do renty inwalidzkiej w wysokości 40 proc. podstawy wymiaru świadczeń. Fakt pobierania przedtem przez 9 miesięcy zasiłku na wypadek braku pracy nie ma żadnego wpływu na prawo Pana do otrzymania renty inwalidzkiej, jeżeli tylko lekarz uzna, że kalectwo czyni Pana niezdolnym w 50 procentach do wykonywania zawodu.

„IKA“: Trudno Panu coś w tej sprawie poradzić. Nie wiemy, czy Pan zamierza się poświęcić rolnictwu czy też rzemiosłu lub przemysłowi. W każdej z tych gałęzi gopsodarstwa istnieje niezliczona ilość kursów i uczelni. Może Pan np. otrzymać doskonałe wyszkolenie rzemieślnicze w żydowskiej szkole rzemiosł w Krakowie, ul. Brzozowa 5.

„CHOWEWE ZION“: Gospodarz ma prawo wypowiedzieć umowę najmu tego mieszkania nawet i wtedy, gdyby przy sporządzaniu tej umowy nie uczynił zastrzeżenia, że w wypadku zamążpójścia jego córki mieszkanie to winno być mu odstąpione. Musi Panu jednak w tym wypadku dostarczyć innego odpowiedniego mieszkania i zwrócić koszty przesiedlenia, przyczem ofiarowane mieszkanie musi podlegać ustawie o ochronie lokatorów. Tak orzekł Sąd Najwyższy w dn. 16. XI. 1927 r. III. Rw. 1470/27.

„DŁUŻNIK STEMPLOWY“: Ustawodawstwo ulgowe nie obejmuje, niestety, zaległości w opłatach stemplowych.

S. K. BRZESKO: W międzyczasie przeczytał Pan zapewne w „Nowym Dzienniku“, że termin wykorzystania amnestji podatkowej upłynął z dniem 16 bm. Kartkę Pańską otrzymaliśmy już po tym terminie.

„EREM 1935“: Dotychczas nie ukazał się taki okólnik. Natomiast Izby Przemysłowo- Handlowe wdrożyły akcję o przedłużenie ważności okólnika z maja 1934 r. Niezależnie od tego może Pan, naszem zdaniem, zwrócić się do urzędu skarbowego z prośbą o odpisanie Panu części podatku ze względu na znaczny spadek obrotów.

P. LEON ADER, LEŻAJSK: Niema dotychczas ustawy o waloryzacji polis b. zakładów ubezpieczeniowych austrjackich. O ile jednak wiemy, to nasze zakłady ubezpieczeniowe dokonywują z własnej woli w poszczególnych, indywidualnych wypadkach, waloryzacji takich polis.

„ORZECZENIE BIAŁA“: W sprawie włamania się gospodarza do Pańskiego mieszkania nie możemy opinjować. Natomiast co do kwestji upomnienia i nieużywania przez Pana mieszkania, wyjaśniamy, że w myśl orzeczeń Sądu Najwyższego (z dn. 8. VIII. 1928 III. Rw. 1711/28 oraz z dn. 3. X. 1928 III. Rw. 1753/28) upomnienie nie musi zawierać ani kwoty upominanego czynszu, ani też terminu zapłaty tegoż czynszu. Może to być zatem najbardziej ogólne upomnienie o zapłatę czynszu. Fakt nieużywania przez Pana mieszkania i niepłacenia czynszu, mogą być wystarczającym powodem do wypowiedzenia umowy najmu i zarządzenia przez sąd eksmisji.

P. BUCHSBAUM: W sprawie tej interwenjowaliśmy już wielokrotnie na łamach naszego pisma. Nie pozostaje nic innego, jak czekać na wypłatę tych zwaloryzowanych już kwot. O ile wiemy, to pierwsze raty tych kwot zostały już rozesłane.

„PRAWIDŁOWY PROCENT“: W tym czasie wolno było pobierać 15 procent rocznie tytułem eskontu weksli, ale tylko osobom prywatnym, bankom zaś nie wolno było pobierać więcej, jak 11 proc. rocznie plus koszta portu, damna i opłaty stemplowej.

Echa ze świata

S.O.S. poszukiwaczy zakopanych skarbów

(s) Dwa lata temu, kilku młodych Anglików, żądnych awanturniczych przygód, postanowiło udać się do Ameryki na poszukiwanie legendarnego skarbu, który, ponoć pod koniec XVIII stulecia mnisi, zmuszeni wywędrować z kraju, ukryli w odległości kilkuset kilometrów od La Paz. Młodzi ci ludzie przez przypadek odkryli w starych foljałach w Muzeum Brytyjskiem, zaznaczone dokładnie miejsce, gdzie należy skarbu szukać. Pod koniec roku 1933 wyruszyła ekspedycja złożona z dwudziestu ludzi na poszukiwanie skarbu, pełna nadziei, że wyprawa po złote runo napewno się uda. W grudniu widziano ekspedycję w Aryli, a od tego czasu ślad po niej zupełnie zaginął. W Londynie rodziny zaginionych czyniły nadludzkie wprost starania, ażeby się czegoś o losie bliskich dowiedzieć, ale bezskutecznie. Władze La Paz wysłały zeszłego roku pięć samolotów na poszukiwanie ekspedycji, ale samoloty wróciły z niczem.

Zdawałoby się, że chodzi tu tylko o fantastyczne mrzonki młodych awanturników, a jednak opierają się one na realnych przesłankach. W roku 1767 wydał Karol III hiszpański rozporządzenie, mocą którego musieli Jezuici opuścić szereg klasztorów w południowej Ameryce i oddać je innym zakonom. A że Jezuici mieli bardzo ograniczony czas, nie zdążyli wywieźć wszystkich swoich nagromadzonych skarbów i klejnotów, i zakopali je. Tylko niektórym członkom wiadomem było miejsce ukrycia. Powoli zapomniano o zakopanym skarbie, który przez półtora wieku spokojnie spoczywał, a dopiero przez przypadek dowiedzieli się o tem przedsiębiorczy Anglicy.

Od czasu wojny między Boliwją a Paragwajem zwiększyła się znacznie liczba radjoamatorów, którzy mają swoje własne stacje nadawcze i dzięki takiemu amatorowi w La Paz powiedziano się cześ o losie ekspedycji. Członkowie ekspedycji, znakomicie wyposażeni, zabrali także nowoczesny aparat radjowy i początkowo przesyłali nim wieści. Ostatnia radjodepesza nadeszła w lutym zeszłego roku i od tego czasu zaginęły wszelkie ślady.

14 czerwca tego roku siedział inżynier Jose Pindal w La Paz przy swoim aparacie, gdy nagle usłyszał sygnał S. O. S. z niewiadomej stacji. Później doszły go następujące słowa: „Jesteśmy uwięzieni w czeluści skalnej, osiemnastu towarzyszy umarło śmiercią głodową. Skarb znajduje się w naszych rękach, znaleźliśmy kasety pełne złota i klejnotów miljonowej wartości. Jeśli w przeciągu trzech dni nie nadejdzie pomoc, jesteśmy zgubieni“. Tu zamilkł aparat. Gdzie leży ta czeluść nie wiadomo, natomiast przypuszczają z pewnością, że wołanie o pomoc pochodzi od zaginionej ekspedycji londyńskiej. I znowu wysłano kilka samolotów na poszukiwanie zaginionych członków awanturniczej ekspedycji.

—o§o—

bałagan. Niemal w każdym miesiącu ukazuje się jakaś wykładnia Ministerstwa Skarbu, czy jakieś orzeczenie sądów najwyższych i t. d., tak, że nawet zawodowemu prawnikowi trudno się jest wyznać w tym labiryncie ustaw o opłatach stemplowych. Książka p. Kaftala ujęta jest zupełnie inaczej, niż wszelkie publikacje o opłatach stemplowych. Zamiast przytaczać teksty ustaw, okólniki ministerjalne, czy orzecznictwo sądów najwyższych autor ujął rzecz skorowidzowo, t. j. według przedmiotu opodatkowania. Stąd w całej książce nie znajdujemy ani jednego tekstu ustawy, natomiast cała książka podzielona jest na tabele, zawierające spis przedmiotów opodatkowania i wysokości opłaty stemplowej (wzgl. z odpowiednim zaznaczeniem w wypadku zwolnienia od opłat stemplowych).

Dlatego książka p. Kaftala posiada znaczną wartość praktyczną dla prawników, a w szczególności dla sfer gospodarczych, przemysłowych, kupców i rzemieślników, albowiem znakomicie ułatwia orjentację i wprowadza natychmiast w istotę rzeczy. Książka p. Kaftala uwzględnia oczywiście wszystkie najnowsze (do dnia 1 maja b. r.) ustawy, rozporządzenia wykonawcze, przepisy związkowe, orzeczenia N. T. A., instrukcje, okólniki i wykładnie Ministerstwa Skarbu.

—o§o—

Hollywood dyktatorką mody

Przed kilku miesiącami pojawiła się nagle prawie że na wszystkich jasnych i ciemnych główkach — czapka futrzana. Skąd się wzięła ta syberyjska czapa wśród lata, w umiarkowanym klimacie europejskim? Bardzo prosto — przez Kalifornję. Mianowicie Marlena jako czerwona caryca nosiła tę wieżę futrzaną na głowie i kobiety całego świata odrazu skopiowały tę modę. Naturalnie, że nie wszystkie wyglądały w niej tak czarująco jak jasnowłosa wampirzyca. Greta Garbo stworzyła znany „model królowej Krystyny“, Mae West wprowadziła długą suknię.

Artyści mody w Hollywood tworzą coraz to nowe modele, które opanowują cały świat. Fantazja tych poetów tiulu i krepdeszyny niema granic. Mają oni też do dyspozycji niezmiernie bogate fundusze. Im droższe są materjały, tem lepiej. We filmie „Roberta“ defilują manekiny w przepysznych sobolowych płaszczach, a główna bohaterka Ginger Rogers ukazuje się w 14-tu przeróżnych kostjumach. Rekord? Broń Boże, Joan Crawford we filmie „Chained“ musiała się nie mniej, jak 26 razy przebierać, a każda suknia była bardziej ekstrawagancka od drugiej.

Mistrz Andrien, dyktator mody hollywoodzkiej panuje suwerennie nad atelier. Jego zadaniem jest ubieranie Grety Garbo. Godzinami dyskutuje się nad każdą pliseczką — nad każdem wycięciem sukni.

Francuz Hubert przyjechał wprost od Patou. Jego „diwą“ jest Marlena. Do ostatniego filmu stworzył takie wspaniałe kostjumy hiszpańskie, że dostał od największego domu towarowego w Hiszpanji list z prośbą o zezwolenie kopjowania jego kostjumów „hiszpańskich“.

Tylko przez jeden dzień służy taki kostjum, tylko na parę godzin — do zdjęcia filmowego. Co się dzieje później z takiem arcydziełem? Kosztowne koronki i futra odpruwa się i zużywa do innych sukien. Nieraz ta robota się wcale nie opłaca, a wówczas model bywa sprzedawany. Statystki zbierają swoje ostatnie grosze, ażeby tylko móc zakupić sławny model wielkiej gwiazdy. I suknia, w której Marlena zarobiła tysiące dolarów, zdobi teraz statystkę, której gaża wynosi najwyżej 10 dol. tygodniowo.

Rekin ujawnia zbrodnię

Jedyny chyba w dziejach kryminalistyki wypadek zdarzył się w porcie australijskim Sydney.

Wody oceanu Spokojnego w pobliżu tego miasta roją się od tysięcy niebezpiecznych rekinów-ludojadów. Niedawno schwytano żywcem takiego ludojada dużych rozmiarów i umieszczono w akwarjum sydnejskiem. Znalazłszy się tam, rekin, widocznie pod wpływem niepokoju wywołanego niewolą, oraz widokiem ludzi, dostał torsji i wyrzucił z siebie odgryzioną po ramię rękę ludzką z kawałkiem sznura, uwiązanego do kiści.

Gdy straszny ten szczątek ludzki poddano oględzinom, to poznano w nim po wytatuowanych na przedramieniu znakach i z odcisków palców, rękę niejakiego Jamesa Smitha, pracownika okrętowego, który znikł bez śladu na kilka dni przedtem.

Policja doszła wobec tego do wniosku, że Smith musiał być zamordowany, poczem zwłoki jego wrzucone były do oceanu, gdzie uległy rozszarpaniu przez żarłoczne rekiny. Gdyby więc nie nadzwyczajny traf, nie dowiedziano by się może nigdy, co się stało z zaginionym.

Przedsięwzięte natychmiast śledztwo, potwierdziło przypuszczenia policji, aresztowano nawet następnego dnia jednego z domniemanych morderców, tego samego jednak jednak dnia znaleziono w mieście zamordowanego głównego świadka w tajemniczej tej sprawie.

Szafa Lukrecji Borgja

Wśród ogłoszeń w dziale „Sprzedaż“ „Daily Telegraph“ podaje ogłoszenie o sprzedaży szafy Lukrecji Borgia. — Sprzęt ten został podarowany jej przez brata Cezara, syna papieża Aleksandra szóstego.

Wśród niezliczonej ilości skrytek, szuflad i szufladek, specjalnie interesujące są maleńkie, ukryte w przemyślny sposób drzwiczki, za któremi znajduje się szereg pustych flaszeczek po truciznach. Nie zawsze były one puste. Piękna Lukrecja o twarzy cherubina, używała, jak wiemy z historji „pewnych i niezawodnych“ środków w walce z wrogami.

Stefan Jaracz

W 30-lecie twórczości aktorskiej

Urodził się dnia 24 grudnia 1883 r. w miejscowości Zukowice Stare pod Tarnowem. Ojciec był nauczycielem wiejskim. Syn miał też zostać nauczycielem, ale o jeden stopień wyżej w hierarchji, bo na uniwersytecie krakowskim studjował literaturę i historję sztuki. Na szczęście dla sztuki polskiej studjów na uniwersytecie nie skończył, bo pociągała go z jednej strony kapryśna pani — polityka, a z drugiej strony zaczęła go fascynować magja teatru. Jaracz, jak sam o sobie opowiada, był już na ławie uniwersyteckiej cyganem, a życie porządnego obywatela, wykonywującego solidnie swój zawód, nie miało dla niego żadnego uroku. Czy można sobie wyobrazić Jaracza jako pedagoga? Miałby napewno momenty świetne, uczniowie kochaliby go dla jego kawałów, dla jego pogardy i lekceważenia wszelkiego szablonu, ale systematycznej wiedzy nie wynieśli by z wykładów pana profesora. Umieliby może fraszki Kochanowskiego na pamięć, ale nie przebrnęliby przez rozmaite bardziej już nudne okresy historji literatury.

Na szczęście więc dla teatru polskiego Jaracz poszedł na scenę. Debiutował w Teatrze Ludowym Kazimierza Gabrielskiego na Krowodrzy w roku 1904 i w „Krakowiakach i Góralach“ otrzymał rolę składającą się z 4 słów: „Co jemu się stało“. — Wtenczas Jaracz o teatrze nie marzył, a został aktorem, ponieważ nudził go świat filistrów i doskonale się czuł w światku aktorskim. Kto raz jednak zaglądnął za kulisy, kto raz twarz wysmarował szminką, ten już przepadł na zawsze dla cnotliwego świata obowiązków. W r. 1905 Jaracz staje się już naprawdę aktorem, rozpoczynając karjerę artystyczną na serjo u Edmunda Rygiera w Poznaniu. Teatr ten był dla Jaracza najlepszą szkołą dramatyczną, którą ukończył „cum laude“.

Nie miał odroczenia służby wojskowej i „narukował do wojska austrjackiego. Wiemy, że Jaracz był znakomitym „Szwejkiem“, a kto wie, czy dobrowolnie przymusowy ochotnik nie czerpał, kreując nieśmiertelnego swego „Szwejka“, ze swych wspomnień z czasów służby wojskowej?

Potem, od 1900—1911, gra Jaracz u Zelwerowicza w Łodzi. Był to wtenczas najlepszy chyba teatr w Polsce, któremu Jaracz zawdzięcza to, że stał się — Jaraczem teatru polskiego. Dzięki tym 11-tu latom spędzonym u Zelwera w Łodzi, mógł potem Jaracz podbić Warszawę, występując w Teatrze Polskim Szyfmana. Lata wojny spędza w Moskwie i Kijowie i uczy się od aktora rosyjskiego, jak należy „przeżywać“ role. Potem pracuje znowu u Szyfmana, dwa lata spędza w „Reducie“, a później zostaje zaangażowany do Teatru Narodowego.

Długo jednak nie wytrzymuje nigdzie, bo nie może właściwie być aktorem „upaństwowionym“. Już wtenczas zaczyna śnić swój sen o teatrze niezależnym. Pierwszym etapem staje się wędrówka po Polsce ze „Szczęściem Frania“. I do Krakowa przyjechał z tą komedją Perzyńskiego, a ówczesny impresarjo reklamował go jako najgenjalniejszego aktora polskiego. Ta niesmaczna reklama nie interesowała Jaracza. Miałem z nim wtenczas wywiad w Krakowie. Jaracz oświadczył mi, że teatr konwencjonalny nudzi go, że marzy o innym teatrze, któryby nie był czemś od święta, lecz stał się naprawdę siłą kształtującą duszę. Że teatr konwencjonalny go nudził, wiemy dobrze, wszak nieraz na tygodnie całe „przepadał“. Gnał go jakiś niepokój wewnętrzny. Zdarzało się, że przychodził do teatru niebardzo „zrównoważony“. Wystarczyło mu jednak, by się znalazł na deskach teatru i by odetchnął jego atmosferą, ażeby o wszystkiem zapomnieć. Podziwialiśmy nieraz to przedziwne misterjum przeistoczenia się człowieka niebardzo zrównoważonego, w naprawdę genjalnego aktora. Jest to prawdziwy cud, bo logicznie tego wytłumaczyć sobie nie można.

Ale czy ziścił swój sen o teatrze niezależnym? Gdy w r. 1930 objął teatr „Ateneum“, zdawało się, że osiągnął cel marzeń, bo „Ateneum“ wysuwa się na czoło sceny polskiej i staje się teatrem awangardy. Potem nie odnawia się z nim kontraktu na dalsze lata, a Jaracz przeprowadza się do Nowej Komedji i zaczyna niestety hołdować sztukom serjowym. Trzy utwory, mianowicie „Firma“, „Rodzina“ i „Płaszcz“ wystarczają na cały sezon. Jest świetnym aktorem, ulubieńcem Warszawy, trudno jednak powiedzieć, by jego teatr był rewolucją. Nie jest nim i później, gdy zakłada „Teatr aktora“. Niedawno zabłysnął jego genjusz w „Chorym z urojenia“, o której to kreacji krytyka warszawska z Boyem na czele wyraża się z zachwytem.

Rewolucjonistą Teatru Polskiego Jaracz się nie stał. Do rewolucji prócz zapału, którego mu nie brak, potrzebne są też i pieniądze, a przedewszystkiem systematyczność przemyślanego planu. Jaracz nie jest wielkim reformatorem teatru, bo jest przedewszystkiem wielkim aktorem. Dać mu rolę, która go pociągnie i zaintryguje, a zapomni o całej rewolucji teatru. Jest rasowym aktorem. Mówicie, że to frazes, ale czasem i truizm banalny zawiera prawdę. Trudno rozumowo i logicznie wytłumaczyć, czem Jaracz „bierze“ publiczność i czem wzrusza ją do łez. Niezawsze jest wolny od gierek — świadczy o tem niezapomniana jego rola we „Firmie“ lub w „Rodzinie“. By jednak wytłumaczyć ten fascynujący wpływ Jaracza, sięgnijmy do starej sztuki Perzyńskiego „Szczęście Frania“. Ten prosty, skromny człowieczek o duszy żarliwej i wierzącej w dobro, będący przedmiotem wyzysku wyrafinowanych mistrzów życia, znalazł w Jaraczu swe wcielenie bez reszty. Cechuje tę rolę niezwykła prostota, bo Jaracz potrafi kurczem twarzy, jakimś ruchem rąk, przygarbieniem całej postaci wypowiedzieć morze krzywdy ludzkiej, wypowiedzieć to, czego słowami wypowiedzieć nie można. By to osiągnąć, nie wystarcza żadna sztuka, bo wszystko odbywa się już poza granicami aktorstwa. Coś Chaplinowskiego tkwi w tej kreacji, a nie dziwota, że istnieje tajemnicza łączność między „Franiem“ a „Szwejkiem“ i „Kapitanem z Köpenik“. Jest to bunt na marginesie życia, bunt nie głośny, nie wyładowujący się eksplozją uczucia, ale wyrazem bezsilności biednej zwierzyny ludzkiej ze wszech stron osaczonej, wzruszający do łez.

A może Jaracz jest naprawdę Chaplinem sceny polskiej? Ilekroć muszę zamknąć w słowach jakąś wielką indywidualność aktorską, odczuwam w całej pełni niedostatek słowa, jego niewspółmierność z życiem. Zdaję sobie boleśnie sprawę teraz, kiedy mam pisać o Jaraczu. Powiedziano o nim, że jest w każdej roli sobą, że rolę przenika sobą, a nie stosuje się do niej. Jest w tem dużo prawdy, ale nie cała prawda. I Jaracz potrafi się zmieniać i naginać siebie do roli, chociaż pozostaje zawsze sobą. Możnaby raczej powiedzieć, że jest artystą niedopowiedzeń i niedomówień. Ale i ta formuła jest niewystarczająca. Stwarza nieraz postać soczystą, pełną i autentyczną, ale jego genjusz aktorski przelewa się poza granice obszaru, który objąć możemy intelektem. Jego rola jest konkretna i metafizyczna równocześnie. Wyrasta z tła i wychodzi poza tło.

Czy jest „przeżywaczem“ czyteż opiera swą wizję na pracy sumiennej, na analizie wnikliwej? — Pocóż odpowiadać na to pytanie — Jaracz jest sobą, a porównać go można tylko z Chaplinem.

M. KANFER.

Bar. Adelaida Rotszyld

Onegdaj donieśliśmy o pogrzebie baronowej Adelaidy (Chany) de Rotszyld, wdowy po baronie Edmundzie Rotszyldzie, która zmarła w Paryżu w tych dniach, w 82 roku życia. Pogrzeb był nader skromny, zgodnie z wyraźnem życzeniem zmarłej. Zwłoki pochowane zostały na cmentarzu Pere-la-Chaise w grobowcu rodzinnym rodziny Rotszyldów, obok męża barona Edmunda Rotszylda.

Zmarła była córką frankfurckiego domu Rotszyldów, była więc prawdziwą kuzynką swego męża, barona Edmunda. Zmarła baronowa odznaczała się niezwykłą szlachetnością i dobrocią. Była wierną współpracowniczką męża we wszystkich jego poczynaniach, szczególnie tych, które miały jakąkolwiek styczność z odbudową Palestyny, oraz z żydowską i ogólną filantropją. Towarzyszyła mężowi w podróżach do Palestyny, interesując się tam szczególnie stanem zdrowotnym i wychowaniem dzieci. W koloniach barona nazywano ją poprostu: „mama“.

Zmarła baronowa założyła kilka szpitali w Palestynie i sanatorjum w Safedzie, które przez cały czas popierała finansowo. W ostatnich miesiącach po śmierci męża stara baronowa jeszcze intensywniej pracowała we wszystkich instytucjach filantropijnych. Zmarły baron niedawno przed śmiercią założył w Palestynie kolonję „Pardes Chana“ — nazwaną imieniem żydowskiem żony.

W Paryżu brała baronowa Rotszyld udział we wszystkich wielkich żydowskich akcjach filantropijnych. Interesowała się szczególnie fundacjami rotszyldowskiemi i szkołami, które sama odwiedzała, zajmując się żywo postępem nauk wszystkich dzieci. Zmarła była też honorową przewodniczącą towarzystwa opieki nad kobietami „Szema“, które specjalną opieką otaczało biedne imigrantki żydowskie. Zajmowała się gorliwie wyszukiwaniem pracy dla cudzoziemców, ich wykształceniem zawodowem i stwarzała dla nich przyzwoitą egzystencję.

W życiu wytwornem i artystycznem Paryża zajmowała zmarła baronowa Rotszyld bardzo wybitne miejsce. Salon jej był przez długie lata ośrodkiem najwyższych sfer inteligencji paryskiej. Wraz z mężem stworzyła słynny Instytut francuski w Londynie, oraz powołał do życia w Paryżu instytut fizykochemiczny, gdzie dzięki jej poparciu czterech wybitnych ludzi nauki, mogło prowadzić samodzielne badania. Stworzyła też specjalną fundację, dającą możliwość młodym artystom udoskonalenia swego talentu we Włoszech i w Hiszpanji.

Ostatnio ofiarowała szereg swych wspaniałych zbiorów sztuki dla galerji Louvru.

Prasa francuska poświęca zmarłej serdeczne wspomnienia pośmiertne, podkreślając jej wielkie zasługi około kolonizacji żydowskiej w Palestynie.

* * *

Stuletni rabin paryski Weiskopf w rozmowie z przedstawicielem „Parizer Hajntu“ podał kilka ciekawych wspomnień z wesela baronowej z baronem Edmundem Rotszyldem, którego był świadkiem przed 58 laty w Frankfurcie.

— Młody baron Edmund — opowiada sędziwy rabin — a także przyszły jego teść, baron Wilhelm zaprosił mnie na wesele. Było to przed 58 laty. Para narzeczeńska była kuzynostwem. Frankfurcki Rotszyld, ojciec baronowej Adelaidy, był człowiekiem niezmiernie pobożnym. Wesele było bardzo skromne. Uczestniczyli w niem tylko członkowie rodziny. Ślubu udzielił rabin, który do starego Rotszylda przychodził codziennie przerabiając z nim rozdział Gemary. Rotszyld frankfurcki chciał, ażeby koniecznie ten rabin udzielił ślubu, a nie inny. Potem zasiadło się do uczty weselnej i mogę zapewnić, że wszystko było ściśle koszerne. Później odbyło się dopiero przyjęcie w pałacu.

Staruszek wpada we wzburzenie:

— Teraz w Niemczech panuje szaleństwo. Oczywiście nie co innego. Ale wtedy na wesele przybyli wszyscy przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych Frankfurtu: gubernator, burmistrz miasta, i wszyscy inni złożyli swoje oficjalne gratulacje. Nietylko dlatego, że to byli Rotszyldowie, ale też z uwagi na wybitną działalność filantropijną rodziny, prowadzoną zarówno dla Żydów, jak i nie Żydów.

Starzec, który dobrze znał paryskich Rotszyldów, gdzie bywał częstym gościem, opowiada dalej:

— Zmarła baronowa była pobożną kobietą żydowską. Przestrzegała ściśle przepisów religijnych. Dom ich był wzorem domu żydowskiego.

Gdy ojciec jej przyjeżdżał do Paryża, zjawiał się codziennie rano i wieczór w Bethamidraszu „Oratoire des Etudes Talmudiques“. Zmarła poświęciła swe życie dla biednych, których popierała wszelkiemi środkami. Sama urządzała zbiórki i odwiedzała schroniska dla biednych, wypytywała każdego biedaka i starała się, ażeby żadnemu niczego nie brakło.

— Jeśli opowiadam o tem — zakończył sędziwy, stuletni rabin — czynię to dlatego, ażeby posłużyło to za przykład dla innych Żydów.. Albowiem baron Edmund Rotszyld i jego żona mogliby służyć naprawdę za wzór.

TO i OWO

Walka z małżeństwami wśród dzieci w Indjach

Pomimo uchwały rządu indyjskiego, ogłoszonej przed dwoma laty i wyznaczającej minimalny wiek zawierania małżeństw na 18 lat dla mężczyzn i 14 dla kobiet — małżeństwa wśród nieletnich dzieci zawierane są tam w dalszym ciągu. Bogaci Hiendusi bowiem gotowi są płacić nawet wysokie kary, jakie wyznaczane są przez ustawę, zwaną „Sarda Act", aby uczynić zadość tradycji, nakazującej małżeństwa pomiędzy małemi dziećmi. W Indjach francuskich, gdzie „Sarda Art" nie obowiązuje, małżeństwa wśród dzieci są zjawiskiem nagminnem. I tak w ciągu 6 miesięcy zarejestrowano w jednem tylko mieście Yanaon 800 małżeństw między dziećmi. Miasta to nazwane zostało przez braminów „Kalyanana garam" — „miastem małżeństw". Władze francuskie zamierzają wydać zarządzenie zabraniające tego barbarzyńskiego zwyczaju.

Najgorętsze miasto

Ogólne mniemanie, iż najgorętszem miejscem na świecie jest pas wzdłuż równika, zostało przez uczonych zdementowane, zarówno bowiem na północy jak i na południu pasa tropikalnego znajdują się miejsca o wiele gorętsze. I tak za najgorętsze miasto na świecie uznane zostało miasto Massawah, leżące w Eritrei, włoskiej kolonji w Afryce. Temperatura w tem mieście sięga czasami 120 st. Fahrenheita w cieniu (czyli przeszło 67 stopni Celsjusza). W styczniu, najzimniejszym miesiącu w roku, przeciętna temperatura dzienna sięga 78 stopni F., a w lipcu — 95 stopni Fahrenheita. Massawah jest głównym portem morskim Eritrei. Położona jest nad zatoką Massawah i zbudowana częściowo na wyspach, częściowo zaś na lądzie stałym.

Szwedzki tabor kolejowy dla kolei tureckich

W republice tureckiej odbywa się obecnie na wielką skalę rozbudowa kolei pod kierunkiem inżynierów szwedzkich i duńskich. Rząd turecki zamierza rozbudować sieć kolei z głównym węzłem w Angorze, a to w celach handlowych i dla obrony kraju. Większa część budowanej obecnie linji długości 900 kilometrów przebiega przez górzyste okolice Anatolji. Taboru dostarczają zakłady szwedzkie Nydyvist & Holm w ilości 100 parowozów, oraz 1,500 wagonów towarowych i osobowych.

ŹLE Z REKORDEM WAJSÓWNY.

Lekkoatletka niemiecka Mauermayer, która w tym sezonie już dwukrotnie poprawiła rekord światowy w rzucie dyskiem, ub. niedzieli poraz trzeci ustanowiła w tej konkurencji nowy rekord świata. Tym razem Mauermayer osiągnęła fantastyczny wynik — 45 mtr. 53 cmt. Wynik ten uzyskała w zawodach oficjalnych w Monachjum. Rekord należał nieoficjalnie do Mauermayer z wynikiem 44,76 mtr. Wobec wspaniałej formy Niemki, widoki Wajsówny do odzyskania rekordu są znikome.



CO 5 LAT MAKKABJADA.

Palestyńska reprezentacja sportowa weźmie w najbliższych dniach udział w międzynarodowych igrzyskach państw śródziemnomorskich, które przy udziale Francji, Jugosławji, Grecji, Włoch, Egiptu i Palestyny odbędą się w Atenach. Palestynę reprezentować będą zawodnicy Makkabi.

W Palestynie bawiła ostatnio czołowa drużyna piłkarska Egiptu „National", która pierwszego dnia przegrała z reprezentacją Hapoelu 3:0, drugiego dnia zaś remisowała z Makkabi 1:1.

Na kongres wszechświatowego związku Makkabi, który w lipcu br. odbędzie się w Pradze, palestyńska Makkabi zamierza zgłosić wniosek, ażeby Makkabiady odbywały się co 5 lat.

BUDOWA GÓRSKIEGO SZLAKU IM. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

W Stanisławowie obradował doroczny zjazd delegatów oddziałów Pol. Tow. Tatrzańskiego z całej Polski. W zjeździe wzięli udział również przedstawiciele pokrewnych organizacyj krajoznawczych i turystycznych.

Po przemówieniach powitalnych obrady przerwano dla wysłuchania uroczystego nabożeństwa żałobnego za duszę Marszałka Piłsudskiego.

Zjazd postanowił m. in. wybudować w najbliższym czasie szereg nowych schronisk w górach, a ponadto wykończyć główny szlak turystyczny wzdłuż całych Karpat, ciągnący się od Cieszyna aż po granicę rumuńską. Szlak ten postanowiono nazwać szlakiem górskim im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Ponadto zjazd uchwalił czynny udział członków Pol. Tow. Tatrzańskiego przy sypaniu kopca Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu.

W jesieni b. r. delegacje różnych oddziałów Towarzystwa przywiozą do Krakowa ziemię i odłamki ze skał ze wszystkich części Polski.

WYJAZD POLSKICH TENNISISTÓW ZAGRANICĘ.

Polski Zw. Lawn- Tenisowy postanowił wysłać na turniej do Bukaresztu (11—14 VII) Hebdę, Tarłowskiego i Volkner-Jacobsenową na turniej do Rygi (15—22 VII) Majewskiego i Popławskiego, zaś na turniej o mistrzostwo Niemiec do Hamburga — Jędrzejowską, Volkner- Jacobsenową, Hebdę i Tarłowskiego.

ZAPROSZENIE POLSKICH LEKKOATLETÓW DO SZWECJI.

Dla czołowych polskich lekkoatletów wpłynęły ostatnio zaproszenia na dwie imprezy do Szwecji, a miarowicie na Igrzyska Sztokholmskie w dnach 25—27 lipca oraz na zawody 40-lecia Szwedzkiego Związku Lekoatletycznego 24—25 sierpnia.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY W WARSZAWIE.

Polski Zw. Pływacki projektuje urządzenie w dniach 4—5 sierpnia podczas mistrzostw Polski w Warszawie, również i międzynarodowych zawodów pływackich, na które zaproszono trzech pływaków niemieckich (Wille, Sietas, Fischer), dwóch francuskich (Taris, Cartonet), jednego austrjackiego (Staudinger) i dwóch węgierskich (Czik, Szekely).

O ile w tych dniach zawody międzynarodowe nie będą mogły dojść do skutku, to odbędą się jedynie mistrzostwa Polski, a zawody międzynarodowe zostaną przeniesione na 24—25 sierpnia.

Bocheński, Karliczek i G. Szrajbman startować będą 7 lipca na międzynarodowych zawodach pływackich w Sopotach.

VEREY NIE WYJEDZIE NA REGATY DO HENLEY.

Wałkowana od kilku tygodni sprawa wyjazdu doskonałego scullisty polskiego, mistrza Europy, Krakowianina Verey'a, została ostatecznie przesądzona w sensie negatywnym, wskutek zbyt długiego załatwiania spraw technicznych z wyjazdem związanych.

MAGDA LENKEY W POLSCE.

Warszawski Okr. Związek Pływacki prowadzi pertraktacje ze słynną węgierską pływaczką Magdą Lenkey, co do jej startu na zawodach w Polsce w b. sezonie.

Zasadniczo start Lenkey w Polsce został zdecydowany. Weźmie ona udział bądź w zawodach o mistrzostwo Polski, w dniach 28 i 29 bm., bądź też w końcu lipca na zawodach międzynarodowych z udziałem pływaków niemieckich.

PAOLINO—SCHMELING, rewanżowe spotkanie odbędzie się w Berlinie 7 lipca.



NIEDZIELA, 30 CZERWCA.

Kraków (293,5) 8.30 Audycja poranna, 9,55 Program na dzień bieżący, 10 Muzyka popularna z płyt, 10,30 Transm. z Rogalina: reportaż prof. Jana Kilarskiego oraz nabożeństwo, 1.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, 12,03 Feljeton z cyklu „Podróżujmy" pt.: „Wieś wielkopolska tańczy" wygł. Bożena Czyżykowska, 12,20—14 Poranek muzyczny w wyk. ork. symf. PR. pod dyr. J. Ozimińskiego i Mieczysław Sztyglic (skrz.), w przerwie o 13 Teatr Wyobraźni nadaje z Wilna fragment słuchowiskowy z komedji z r. 1637 Piotra Baryki „Z chłopa król" w opr. dr. K. Górskiego prof. Un. St. Batorego, 14 „Mieszanka płytowa", 15 Pogadanka rolnicza: „Wpływ hygjeny mleka na jakość jego przetworów" wygł. inż. Józef Rosiewicz, 15,10 Muzyka ludowa z płyt, 15,22 Pogadanka: „Gewontowe duszki" wygł. mgr. Jadwiga Mikulska, 15,35 Pieśni żołnierskie z płyt, 15,45 „Po powrocie ze szkoły rolniczej" pogadankę wygł. Marja Martuzalska, 16 Koncert solistów w wyk. Marji Wiłkomirskiej (fort.) i Jerzego Czaplickiego (śpiew), 16,45 „Pierwszy polski literat marynista" szkic literacki wygł. dr. Roman Pollak, 17 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk" — koncert Małej ork. PR. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, 18 Transmisja z obozu Wojsk. Przysp. Radjo- technicznego w Ryni nad Narwią, 18,15 Muzyka lekka z płyt, 18,30 „Cała Polska śpiewa" prowadzi p. Walewski, 18,45 Reportaż: „Dawne i nowoczesne dyliżanse" wygł. red. St. Dzikowski, 19 Program na dzień następny, 19,10 Koncert reklamowy, 19,25 Koncert tria Rymowicza, 19,50 Felјeton: „W aucie policyjnem w Chicago" wygł. Aleksander Janta- Połczyński, 20 Odczyt: „Józef Piłsudski jako twórca siły wojskowej" wygł. dr. Wacław Lipiński, 20,10 Koncert ork. symf. PR. pod dyr. St. Nawrota, 20,45 „Myśli rozela Piłsudskiego", 20,55 Dziennik wieczorny, 21 Recital Mieczysława Saleckiego (tenor), 21,30 „Chata Żeromskiego" — transmisja (przy mikrofonie Witold Hulewicz), 21,45 Muzyka z płyt, 22 Wiadomości sportowe ze wszystkich stacyj polskich, 22,15 Lokalne wiadomości sportowe, 22,20 Z Gdyni: „Nasza Marynarka gra" — koncert ork. Mar. Woj, 23 Wiadom. meteorol. dla komunik. lotniczej, 23,05—23,30 Muzyka taneczna z płyt.

Warszawa (1339,3) 8,30—15 p. Kraków, 15 Pogad. z cyklu „Listowne nauczanie rolnictwa", 15,10 p. Kraków, 15.22 „Przegląd rynków produktów rolnych", 15,35—23,30 p. Kraków.

Katowice (395,8) 8.30—15,22 p. Kraków, 15.22 „Co słychać na Śląsku", 15,35—19,25 p. Kraków, 19.25 „Bery i bójki śląskie", 19,50—23,30 p. Kraków.

Lwów (377,4) 8.30—15 p. Kraków, 15 „Ludowy rok obrzędowy — lipiec" 15,10 p. Kraków, 15,22 p. Warszawa, 15,35—23.30 p. Kraków.

Łódź (224) 8.30—23.30 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 11,45 Koncert symfoniczny, 19,15 Reportaż ze świata w Styrji, 20,05 „Opowieść o czterech rycerzach i jednej dziewicy" — H. Nuchterna, 22.25 Muzyka lekka.

Budapeszt (550,5) 15,50 Duety na harfy, 18,30 Koncert, 20,10 „Królowa piękności" — operetka J. Paksy.

Londyn Nat. (1500) 16 Koncert Chopinowski w wyk. St. Niedzielskiego, 17,20 Muzyka kameralna, 21.30 Koncert symfoniczny.

Medjolan (221,1) 20,40 „Il Pergolese" — opera Landi'ego.

Odpowiedź MacDonalda na interpelację Wedgwooda

Londyn. 28. 6. ŻAT. Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin poseł Wedgwood zgłosił do ministra kolonij, Malcolma MacDonalda następującą, zapowiedzianą przed kilku dniami interpelację: Biorąc pod uwagę zdecydowaną postawę rządu niemieckiego w sprawie wyeliminowania Żydów z Niemiec, oraz biorąc pod uwagę prześladowania jakie naród ten znosi w krajach Europy wschodniej, czy minister kolonij rozważył ponownie kwestję umożliwienia Żydom swobodnej imigracji do Palestyny, Transjordanji i na Cypr?

Malcolm MacDonald udzielił następującej, pisemnej odpowiedzi: „Zgodnie z ustanowioną polityką rządu J. K. Mości, imigracja do Palestyny musi być regulowana względami gospodarczej zdolności absorbcyjnej kraju, ta zdolność zaś jest skrupulatnie oceniana przez Wysokiego Komisarza, który — jak to czcigodnemu interpelantowi dobrze wiadomo — zawsze wykazywał sympatję dla sytuacji Żydów niemieckich, zachowując stale wspomnianą zasadę. Co do Transjordanji nic dodać nie mogę do odpowiedzi, udzielonej na interpelację z dnia 26 marca br. Polityka rządu Cypru w zakresie imigracji dąży do utrzymania poziomu życia mieszkańców tej wyspy, który mógłby ulec obniżeniu przez imigrację.

(Odpowiedź z dnia 26 marca, na którą MacDonald się powołuje udzielona została przez poprzedniego ministra kolonij, Cunliff-Listera na interpelację Wedgewooda i opiewała, że Wysoki Komisarz nie ma możności popierania kolonizacji żydowskiej w Transjordanji).

Miljon dolarów zebrano w St. Zjedn.
dla Palestyny i Żydów w Europie wschodniej

Nowy Jork. 28. 6. ŻAT. Przewodniczący zjednoczonej kampanji żydowskiej w Stanach Zjednoczonych. Feliks Warburg wydał oświadczenie, w którem komunikuje, że w akcji zbiórkowej zakończono obecnie zbiórkę 1.000.000 dolarów. Warburg dał wyraz nadziei, że akcja, jaka się niedawno rozpoczęła w kilkunastu miastach, będzie również wydajna i że do końca br. zebrana zostanie suma preliminowana przez kierownictwo kampanji. Co do sytuacji ludności żydowskiej w krajach Europy środkowej i wschodniej, Warburg oświadczył, że w Rzeszy niemieckiej zamiast poprawy nastąpiło zaostrzenie, zaś w Polsce sytuacja Żydów jest nadal ciężka.

Drzwi dla rozmów niemiecko-francuskich
otwarte

Londyn, 28. 6. PAT. Omawiając wynik rozmów Edena z Lavalem, „Times" stwierdza, że premjer francuski żądał zapewnienia, iż rząd brytyjski nie zawrze obecnie odrębnej konwencji napowietrznej z Niemcami. Odpowiedź rządu angielskiego, którą m.n. Eden przekazał Lavalowi, dawała pewne zapewnienia, nie były one jednak dostateczne. Rząd brytyjski stojąc na straży własnych interesów, nie mógł się wiązać bezwarunkowo, iż nie przyjmie żadnego porozumienia tylko dlatego, iż inne mocarstwo byłoby przeciwne zarysowaniu się takiego porozumienia. Jeżeli jednak kontynentalni mężowie stanu zajmują wobec takiego angielskiego punktu widzenia stanowisko krytyczne, to rząd brytyjski — oświadcza „Times" — gotów jest dać dowód dobrej woli, godząc się na odrębne porozumienie w sprawie zbrojeń lądowych pomiędzy Francją i Niemcami. Ten punkt widzenia rządu brytyjskiego został z naciskiem przedstawiony Lavalowi przez m.n. Edena. Drzwi dla rozmów niemiecko-francuskich są obecnie otwarte, stwierdza „Times". O ile p. Ribbentrop zechce teraz przybyć do Paryża, by dyskutować z Francuzami w sprawie zbrojeń lądowych nie zostanie on odprawiony.

Gdańsk postąpił jak nielojalny kontrahent

Warszawa. 28. 6. (Sin) Dzisiejsza „Gazeta Polska" omawiając sytuację w Gdańsku oświadcza, że pomiędzy Rzecząpospolitą i Gdańskiem istnieje stosunek interesu, stosunek prosty: „Za twoje usługi, płacę ci". Wprowadzając reglamentację dewizową Gdańsk postąpił jak nielojalny kontrahent, złamał umowę, pisaną czy milczącą, gdyż jest złamaniem umowy, samowolne zaprzestanie jej wykonywania. W takim stanie rzeczy są dwie drogi postępowania, w sobie się nie wykluczające: przyczynić się do uwolnienia Gdańska z absurdalnego impasu walutowego, w który się wpakował oraz, do czego zgłoszona została gotowość, domagać się aby wykonanie umowami zastrzeżonych usług było dotrzymywane. W przeciwnym razie sfery gospodarcze będą zmuszone szukać innego rozwiązania.

Artykuł ten jest wyrazem narad, które odbyły się w ciągu dnia wczorajszego w sprawach gdańskich, po których zresztą nastąpiły odpowiednie decyzje.

* * *

Warszawa. 28. 6. (Sin) W najbliższych dniach uda się do Gdyni delegacja komitetu eksporterów przy radzie naczelnej Związków drzewnych, a to celem kontynuowania narad nad uniezależnieniem polskiego prywatnego eksportu drzewnego od kupców kredytorów w Gdańsku. Istnieją realne możliwości rychłego uruchomienia prywatnego placu spedycyjnego w Gdyni.

Czy początek wojny chińsko-japońskiej
Atak wojsk chińskich na Pekin

Pekin, 28. 6. PAT. Przyczyną rozruchów ostatnich w Pekinie było aresztowanie gen. Tsao na rozkaz rady wojennej za przebywanie w prowincji po dniu 25 bm. Na wiadomość o aresztowaniu, żołnierze jego, stacjonowani w Feng-Tai, zbuntowali się i zaatakowali Pekin przy pomocy pociągu pancernego. Ostrzeliwali oni różne punkty miasta, — 2000 żołnierzy garnizonu Pekinu odparło zbuntowanych, odcinając połączenie kolejowe, wobec czego powstańcy porzucili pociąg pancerny. W czasie walk zabita została jedna osoba cywilna. Obecnie w mieście panuje spokój i bramy miasta zostały otwarte.

Tokio, 28. 6. PAT. Minister Hirota upoważnił ambasadora w Nankinie do założenia protestu sposobu wydarzeń pod Pekinem. W proteście zawarte ma być żądanie, aby rząd nankiński położył kres napadom żołnierzy chińskich na Japończyków. Pozatem Japonja żąda, aby generał Wan-Du-Lin został pociągnięty do odpowiedzialności jako sprawca dzisiejszych wydarzeń.

Na wschód od Pekinu doszło do nowych starć pomiędzy wojskami japońskiemi i chińskiemi. Według infrmacyj japońskich sytuacja jest poważna.

W dzisiejszych walkach pod Pekinem Chińczycy stracili 30 zabitych, wielu rannych i jeńców.

Min. Zawadzki na lustracji urzędów skarbowych

Warszawa. 28. 6. (Sin) P. Minister skarbu Zawadzki przeprowadził w towarzystwie wiceministra Staniszewskiego i wicedyrektora departamentu podatkowego w ministerstwie skarbu Lubowickiego lustrację urzędów skarbowych w Radomiu, Puławach i Grójcu. P. minister sprawdzał dokonany wymiar podatku przemysłowego, prace przygotowawcze do wymiaru podatku dochodowego, interesując się głównie, w jakim stopniu zostaje realizowana nowa polityka wymiarowa, wynikająca z ordynacji podatkowej. P. Minister interesował się również sprawą stosowania ulg podatkowych, wykonywanych obecnie przez urzędy skarbowe w wyniku ogłoszonego rozporządzenia.

Warszawa, 28, 6. (Sin) Dzisiejszy dziennik ustaw ogłasza jednolity tekst ustawy o kryzysowym dodatku do państwowego podatku dochodowego po zmianach wprowadzonych w tej ustawie. Ustawa obowiązuje od 1 kwietnia.

Awanse w wojsku

Warszawa. 28. 6. (Sin) W dniu dzisiejszym P. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację w korpusie oficerskim i marynarki wojennej. Nominacje te zwykle były ogłaszane 1 stycznia, ale wobec choroby Marszałka Piłsudskiego, zostały one podpisane dopiero w dniu dzisiejszym przez P. Prezydenta R. P. z tem, że nominacja obowiązuje od 1 stycznia br.

Na majorów awansowało 275 kapitanów, względnie rotmistrzów, między nimi dwaj adjutanci Marszałka Piłsudskiego, Bohdan Lepecki i rotm. Ant. Aleks. Hrynkiewicz, dalej awansował kpt. Harland, attache w Moskwie, kpt Górzeski, adjutant P. Prezydenta R. P., znany pilot kpt. Dudziński i inni. Na kapitanów, względnie rotmistrzów awansowało 656 poruczników. Pułkownikami mianowani zostali m. in. ppłk Filipowicz z lotnictwa, ppłk. Grosek, szef kontroli wojskowej.

Aguda i p. Wiślicki u prem. Sławka

Warszawa. 28. 6. ŻAT. W piątek została przyjęta przez p. Premjera Sławka delegacja żydowska w osobach posłów: rabina Lewina, Mincberga i Wiślickiego oraz pp. prezesa Mazura i prezesa Trockenheima.

Redukcje w Ubezpieczalniach

Warszawa. 28. 6. (Sin) W dniu dzisiejszym w Ubezpieczalni w Warszawie, jak i w kraju otrzymało wymówienie mnóstwo urzędników. Zwolnienia mają moc natychmiastową. Zwolnionym wypłacono 6-miesięczne odszkodowania. Akcja ta pozostaje w związku z akcją oszczędnościową, z drugiej zaś strony ma na celu, aby na miejsce zwolnionych przyjmować bezrobotnych inteligentów, którzy od dłuższego czasu pozostają bez pracy. Przy redukcjach zwalniano przedewszystkiem urzędniczki, których małżonkowie zarobkują, przyczem zwolniono urzędniczki, których mężowie zarabiają ponad 300 zł. miesięcznie.

Zentralverein Ztg. zawieszona na 3 miesiące

Berlin, 28. 6. PAT, Zentralverein Ztg. (organ asymilatorów niemieckich) została przez władze zawieszona na okres 3 miesięcy do dnia 25 września br. Represja została zaostrzona naskutek szeregu artykułów, jakie się ukazały w tem piśmie.

Biskup Rzeszy idzie w ślady Streichera

Londyn. 28. 6. ŻAT. „Daily Express" donosi z Berlina, że na zgromadzeniu 1500 duchownych, biskup Rzeszy Müller wzywał do zaostrzenia bojkotu antyżydowskiego. Należy na nowo wzniecić ostatnio ruch antyżydowski — oświadczył Müller. Niemieccy chrześcijanie, którzy kupują u Żydów, zadają przez to cios z zasadzki Führerowi.

Nie chcą jechać do Niemiec

Londyn. 28. 6. ŻAT. Większością 93 głosów przeciwko 72 szkocki oddział brytyjskiego legjonu kombatantów, uchwalił na dorocznem zebraniu nie brać udziału w delegacji kombatanckiej do Niemiec.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK

Dziś mają dyżur dzienny lekarze: dr. Friedman Henryk, Wrzesińska 3, tel. 117-79, dr. Kaczyński Henryk, Topolowa 42, tel. 162-01, dr. Grabscheid Ludwik, Mikołajska 32, tel. 116-83, dr. Żabiński Robert, Syrokomli 3, tel. 182-78; — w nocy dr. Böhmerwald Henryk, Długa 41, tel. 181-81, dr. Glasner Ignacy, Potockiego 5, tel. 119-04, dr. Magiera Tadeusz I. Osiedle ofic. 54, tel. 188-16, dr. Walewski Stanisław, Łobzowska 27, tel. 155-50.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 22, ul. Florjańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 17, ul. Dietla 76, Senatorska 5 i Brodzińskiego 1.

BUDUJMY WŁASNĄ FLOTĘ!

Już w dniu 29 bm. rozpoczynamy zbiórkę na Fundusz Obrony Morza.

Komitet „Święta Morza" dokłada starań, aby umożliwić każdemu złożenie datku na F. O. M.

Liczymy, że społeczeństwo krakowskie, które zawsze przyczynia się ochotnie do wszystkich poczynań, gdy chodzi o dobro Państwa i tym razem wykaże zrozumienie dla konieczności rozbudowy floty.

Pamiętajmy, że droga do rozwoju gospodarczego Państwa, prowadzi przez Gdynię na szerokie oceany i w dalekie zamorskie tereny pracy.

„BUDUJMY SILNĄ FLOTĘ"

Składajmy ofiarnie grosz do puszek w dniach „Święta Morza".

PODZIĘKOWANIE AKADEMIKÓW DLA WOJEWODY KWAŚNIEWSKIEGO

Na posiedzeniu Tow. Przyj. Młodz. Akad. uchwalono wysłać następującą depeszę:

Wojewoda Kwaśniewski. Poznań. — Krakowski Komitet Wojewódzki Towrzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej zebrany na dzisiejszem posiedzeniu uchwalił jednomyślnie przesłać swemu Prezesowi wyrazy czci i podziękowania za wypróbowaną przyjaźń dla krakowskiej młodzieży akademickiej i pracę niestrudzoną w Komitece. Rektor Maziarski wiceprezes.

OBCHÓD „WIANKÓW"

Wczoraj wieczorem odbyły się tradycyjne „Wianki" na Wiśle pod Wawelem.

Impreza ta wchodząca w skład programu uroczystości „Święta Morza", zorganizowana została dużym nakładem pracy i pomysłowości.

Korowód licznych i pięknie dekorowanych łodzi, kajaków, pontonów wojskowych, oraz efektowniejsze niż w latach ubiegłych ognie sztuczne, wywołały zachwyt publiczności.

PACZKI I PIENIĄDZE MOŻNA NADAWAĆ DO 8-mej WIECZ.

Celem ułatwienia w korzystaniu z usług instytucji pocztowej i umożliwienia sferom handlowym załatwiania swych interesów w zakresie służby pocztowej po godzinach zamknięcia sklepów, Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Krakowie — stosownie do zarządzenia Ministerstwa P. i T. — rozszerza z dniem 1 lipca br. godziny urzędowe w dziale nadawczym paczkowym w urzędzie pocztowym Kraków 1 i w dziale nadawczym przekazowym w urzędach pocztowych Częstochowa 1, Kraków 1 i Tarnów 1 do godz. 20-tej.

KRWAWY NAPAD NA ZABŁOCIU

(or) Wczoraj popołudniu napadli nieznani osobnicy na Zabłociu na przechodzącego tamtędy 40-letniego Pawła Kumla, wieśniaka z Przewozu. Kumel został dotkliwie pobity i doznał ciężkich obrażeń. Lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził u niego wstrząs mózgu oraz liczne rany na głowie. Po udzieleniu pierwszej pomocy, przewieziono go do szpitala.

—o§o—

— **REPERTUAR CYRKU STANIEWSKICH** na błoniach obok boiska KS. Cracovia. Dziś o godz. 4.30 i 8.30 wiecz. dwa przedstawienia.

— **CEIRE MIZRACHI.** Dziś 3 pop. plenarne zebranie.

KURS FLISARSKO POSADZKARSKI PRZY CEIRE MIZRACHI" Dietla 11. Wpisy codz. między 8 a 9 wiecz.

— **IRGUN HAIWRIM.** Z powodu remontu lokalu zebranie narazie nie odbędzie się.

Nareszcie — deszcz!

Po dniach upału tropikalnego — chwila ochłody.

Kraków, 29 czerwca

(rg) Jak mieszkańcy okolic pustynnych, wyglądający deszczu niczem zbawienia, oczekiwali Krakowianie chłodnych kropel opadu. Czekano przez czwartek, kiedyto lekki powiew zachodniego wiatru zdawał się wróżyć odmianę. Skończyło się jednak na lekkiem zachmurzeniu i burzy, jaka przeszła nad okolicą Krakowa. Noc z czwartku na piątek była parna. Około północy spadł lekki deszczyk — i na tem się skończyło.

Ranek czwartkowy był znów jak poprzednie. W godzinach przedpołudniowych słupek rtęci wykazywał w cieniu 30 stopni.

Z nadejściem południa niebo zmieniło swe oblicze. Pojawiły się lekkie obłoczki, które niebawem przemieniły się w ciężkie ołowiane chmury. W przeciągu kilkunastu minut pokrył się niemi nieboskłon, rozległo się kilka głuchych grzmotów a wreszcie lunął rzęsisty deszcz.

Momentalnie wszystko odżyło. Ludzie spragnieni ochłody i orzeźwienia otwierali drzwi i okna w mieszkaniach, rozkoszując się chłodnem i świeżem powietrzem. Deszcz padał do godziny czwartej. Po ulewie nastąpiło znaczne obniżenie temperatury powietrza. Notowaliśmy w powietrzu 26 stopni. Po serji męczących upałów, nadeszło tak bardzo upragnione — ochłodzenie.

Nauczyciel strzelał w przystępie ataku szału

(or) Wczoraj w godzinach popołudniowych dzielnica Dębniki była widownią wypadku, który wywołał duże poruszenie. Oto do p. J. zamieszkałego przy ul. Konopnickiej 9. przyjechał przed dwoma dniami znajomy jego, nauczyciel z Zakopanego.

Wczoraj popołudniu gość zamknął się w mieszkaniu i chwyciwszy za rewolwer począł strzelać na wszystkie strony. Jak się okazało dostał on ataku szału.

Natychmiast zaalarmowano pogotowie ratunkowe, które wysłało karetkę z lekarzem i sanitarjuszami oraz straż pożarną, która wyjechała w sile jednego plutonu.

Po przybyciu straży pożarnej na miejsce i zagrożeniu zalaniem mieszkania strumieniami wody, furjat uspokoił się nieco i pozwolił wejść do mieszkania. Naskutek interwencji lekarza prywatnego udało się chorego ująć i wsadzić do karetki, która odwiozła go do zakładu w Kobierzynie.

Francja rozpoczyna politykę zbrojeń morskich na wielką skalę

Demonstracja przeciw układowi angielsko-niemieckiemu

Paryż. 28. 6. PAT. W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Brest dwudniowe uroczystości morskie z okazji koncentracji floty wojennej. Z Paryża przybył minister marynarki wojennej Pietri, szereg wyższych oficerów, przewodniczący i wiceprzewodniczący komisyj marynarki Izby deputowanych i Senatu oraz szereg dziennikarzy. Minister Pietri po uroczystem powitaniu przez wojskowe władze morskie, udał się przedewszystkiem na zwiedzenie budowy nowego pancernika „Dunkerque" o wyporności 22.000 ton, który w dniu 15 września zostanie spuszczony na wodę. Charakterystycznem dla uroczystości było przemówienie ministra Pietri na śniadaniu w prefekturze miasta Brest.

„W niemiecko-angielskim układzie morskim — mówił minister — nie zdziwiło nas tyle dozbrojenie Niemiec, co łatwo można było przewidywać, ile pospieszna zgoda Anglji w przyznaniu Niemcom warunków, które pozwalają nam wątpić nietylko w jej przyjaźń, lecz tradycyjną ostrożność".

Mówca wskazał następnie, że to nagłe czterokrotne powiększenie tonażu floty niemieckiej może zmusić Francję do podjęcia nanowo polityki zbrojeń morskich a przedewszystkiem uzupełnienia w dziale statków linjowych. Praca ta już się rozpoczęła, oświadczył minister. Dumą mej karjery — mówił minister — będzie to, że w r. 1932, jak również 1934 i 1935 Izby przyjęły program morski w zakresie budowy 124.000 ton nowych jednostek pancernych, które w chwili, gdy zostaną spuszczone, nie będą ustępowały jednostkom morskim innych narodów.

Właściwe uroczystości odbyły się w zatoce Dourmenez, gdzie minister dokonał przeglądu zgromadzonej floty. Na pokładzie kontrtorpedowca minister wraz ze swem otoczeniem przejechał wzdłuż szpaleru, utworzonego przez 58 bojowych jednostek floty francuskiej pierwszej i drugiej eskadry.

„Organizacja narodu" podczas wojny

Paryż, 28. 6. PAT. W dniu wczorajszym w izbie deputowanych rozdano tekst projektu ustawy o „organizacji narodu w czasie wojny". Projekt ten, zaakceptowany przez najwyższą radę obrony narodowej, ma na celu zorganizowanie przez naród na wypadek konfliktu wojennego w jaknajszybszym czasie wszystkich możliwych środków obrony narodowej.

Artykuł pierwszy projektu, zawierający zasady ogólne, przewiduje, iż użycie wszystkich zasobów narodowych staje się również legalne z tego samego tytułu, co i mobilizacja wojskowa.

Artykuł drugi przewiduje wyzyskanie zarówno materjału ludzkiego, jak i wszelkich źródeł bogactw narodowych. Wszyscy Francuzi płci męskiej, w myśl tego artykułu, mogą być powołani bez prawa do żadnego odszkodowania jeśli chodzi o zużycie dóbr poszczególnych obywateli projekt przedewszystkiem przewiduje świadczenia drogą dobrowolną, w razie zaś braku zgody, świadczenia przymusowe.

Art. 3 omawia przystosowanie władz publicznych do nadzwyczajnych warunków wojennych.

Projekt ogranicza się tylko do ogólnego wytyczenia zam, o ile chodzi o stosunek między rządem a naczelnem dowództwem postanawia, iż w rękach rządu jest ogólne kierownictwo wojny, a w rękach naczelnego dowództwa kierownictwo operacyj wojennych. Szczegółowe rozwinięcie tego zagadnienia przeprowadzone będzie w miarę rozwoju wypadków drogą poszczególnych dekretów.

— **„HERZLIJA" AKIBA II.** Dziś wycieczka piesza w „Nieznane" Zbiórka o godz. 4.30 w lokalu.

— **ACHDUT.** Dziś 7.30 zebranie uczestników kolonji.

— **„CIJONIM BAALEJ MIKCOA".** Dziś 2.45 plenarne zebranie z referatem.

— **SEKCJA KOLARSKA Ż. K. S. „MAKKABI"** urządza w niedzielę wycieczkę do Bolechowicz. — Zbiórka o godz. 8.30 rano na boisku. Goście mile widziani.

24-ty dzień w powietrzu!

Peridian (Stan Missuri), 28. 6. PAT. Lotnicy bracia Key pobili rekord światowy długotrwałości lotu, — przebywając w powietrzu już 554 godziny 41 minut. Lotnicy lecą w dalszym ciągu, pragną bowiem osiągnąć 650 godzin lotu. Dotychczasowy rekord, ustanowiony w r. 1930 przez Kennerta jest o godzinę mniejszy od obecnego czasu braci Key.

Zmiana lokalu
Firma Stefan Porębski
obecnie ul. Florjańska 34 Kraków

poleca po znacznie zniżonych cenach, wszystkie dotychczas prowadzone artykuły, oraz wielki wybór zabawek i gier towarzyskich, na każdy wiek i porę roku. Fachowa naprawa lalek.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Sprzedaż

„RIGO" usuwa radykalnie odciski. Pudełko 50 groszy. Skład Główny: Drogerja Schapsensohna Kraków, Plac Nowy. 2498x

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, jadalnie, najtaniej Kraków, BRACKA 13.

LODOWNIE w każdej wielkości najkorzystniej kupisz: Sattler, Kraków, Stradom 18. 8685g

KILIMY ARTYSTYCZNE — Dywany perskie: Grünerowa, Kraków, ul. św. Tomasza l. 26. 1298kr

SYPIALNIE od najskromniejszych do najwykwintniejszych, po cenach fabrycznych: Fabryka Mebli „STYL", Kraków, Wiślna 8. 3827kr

OKULARY — NAJTANIEJ optyk GRÖSSLER, — Kraków, Grodzka 41, telef. 126.00

FIRMA MAX LÖWENSTEIN, KRAKÓW, UL. ZWIERZYNIECKA 11, telefon 168-50 — poleca maszyny do pisania biurowe walizkowe, po najniższych cenach. 4087

ELEGANCKI kapelusz od 4 zł. nabędziesz tylko w Salonie Mód Beckowej Dietla 105, parter — przeróbki zł. 1'50. 4268x

DARMO zamieniam stare, złamane płyty gramofonowe na nowe, najświeższe nagrania, według własnego wyboru. Na składzie gramofony i aparaty radjowe. Wielki wybór, ceny najniższe: „FALA", Zwierzyniecka L. 17, tel. 143-94. 3833x

WĘŻE gumowe i parciane do kropienia ogrodów, chodników, dla straży ogniowych poleca Biuro techniczne S. Szajer, Kraków, Florjańska L. 5, tel. 141-54.

CZĘŚCI żniwiarkowe, kosiarkowe, poleca tanio „Agromechanika", Kraków, Filipa 13. 4244x

Różne

LEKARZ I CHEMIK z kapitałem stoją przed realizacją planu przedsiębiorstwa w Palestynie o wielkich możliwościach. Przyjmą spólnika o kwalifikacjach kupieckich, z kapitałem do 50.000 zł. Informacje „W. F." Przemyśl, Skrzynka pocztowa 80.

SREBRNE przedmioty reparuje i odnawia Wytwórnia „HERZOG" Kraków, ul. Berka Joselowicza 2, Telefon 163-07. 4243x

LEKARZ weterynaryjny Jan KRILL, przeprowadził się SYROKOMLI 22, tel. 147-31. 4265x

KARNISZE stylowe, — oprawa OBRAZÓW, gobelinów oraz LUSTRA szlifowane wykonuje najtaniej KLIPSTEIN, Kraków, ul. Dietla 87, Telefon 176-45. 2556g

INSTYTUT COSMETIQUE „YLANG" pod kierownictwem Inż. Heleny Apsel Schragerowej, Kraków, Piłsudskiego (Wolska) 11 Tel. 177-57. Wszelkie zabiegi oraz preparaty dla CERY TŁUSTEJ — przeciw węgrom i rozszerzonym porom, dla CERY SUCHEJ zwiotczałej — skłonnej do zmarszczek. Porady bezpłatne. 3700x

BAGAŻE podróżne, towary, z kolejdi, na kolej, dostarcza tanio, punktualnie: Związek Emerytów Kolejowych, Kraków, Dworzec osobowy. Telefon 165-33. 2281g

FORTEPIANY, PIANINA STROI NAJTANIEJ ROM, BOŻEGO CIAŁA L. 10, TELEFON 166-20.

Zdrojowiska

W SŁOŃCU i Radości — spędzą młodzież szkolna wakacje — w Instytucie Wychowawczym G. Spierera, na Krzemionkach. 2484g

KRYNICA. — WILLA „UŁANA" — na deptaku pod zarządem Drowej Marji Bieder-Dröhlichowej, poleca piękne, słoneczne pokoje z balkonami, ciepła i zimna woda bieżąca. Pierwszorzędna kuchnia, na żądanie djetetyczna. Ceny umiarkowane. 2042g

ZAKOPANE. „PODOLE" blisko plaży, pełnokomfortowy hotel-pensjonat rytualny, wykwintna kuchnia, pod zarządem właściciela Markusa Zwiklera — poleca wspaniałe, słoneczne pokoje z balkonami — piękne położenie, tarasy, werandy, ogród, radjo, patefon, salon brydżowy. — Ceny konkurencyjne. 4247x

ZAWOJA. — Pensjonat „Jaworzynka" poleca ładnie urządzone, słoneczne pokoje z pierwszorzędnem utrzymaniem. Koncert orkiestry „Roma". Zarząd własny". 4273x

ZAKOPANE. Pensjonat „ADRIA", pełny komfort, piękne położenie, obok parku miejskiego (Droga do Białego). Kuchnia wykwintna, na żądanie dietetyczna. Ceny przystępne. — Drowa FLAUMHAFT NEUGEBORNOWA. 4023x

JADĘ do Rabki 15 lipca. — Mogę zabrać 2—3 dzieci. Troskliwa opieka Smaczna domowa kuchnia. Zgłoszenia „Cena reklamowa" najpóźniej do 4 lipca do Adm. „N. Dziennika". 2523g

ZAKOPANE. Komfortowy Pensjonat „Jurand", Chałubińskiego. — Jeśli chcesz należycie wypocząć, zajedź wprost do „Jurandu". Na miejscu się przekonasz, że nie przesadzamy. Zarząd.



KRYNICA. — Pensjonat „BELLEMONTE", telefon 138, pod kierownictwem ARONA GROSSA położony w centrum zdrojowiska, naprzeciw parku. Pełny komfort. Piękne, słoneczne pokoje z balkonami. Radjo, fortepian. Kuchnia wykwintna, rytualna, na żądanie djetetyczna. Towarzystwo doborowe. — Ceny niskie. 3818kr

WAPIENNA-ZDRÓJ, powiat Gorlice. — Kąpiele siarczane, borowina, — kwaso-węglowe. Basen, pokoje słoneczne. Kuchnia rytualna — zwykła. 4045x

ZAKOPANE. Komfortowy pensjonat „Oaza". tel. 289, poleca pokoje po bardzo zniżonych cenach: Marja Hochbergerowa, Róża Ehrlichówna. 4082x

USTROŃ. — Pensjonat „Trzech Róż". Poleca piękne, słoneczne, komfortowe pokoje, pierwszorzędne utrzymanie — wykwintna kuchnia RYTUALNA. Pensjonat leży w najpiękniejszej okolicy zdrojowiska, w pobliżu plaży i parku, duża sala jadalna. Taras, łazienka, Radjo, Telefon Nr. 41. Doborowe towarzystwo. Ceny umiarkowane. 4251x

ZAKOPANE. „PALACE" Najwytworniejszy hotel-pensjonat. Wszystkie pokoje słoneczne, z balkonami i pięknym widokiem na góry. APARTAMENTY Z ŁAZIENKAMI Bezkonkurencyjnie wykwintna kuchnia. Halle, salony, garaże. Tel. 651. Prospekty na życzenie. Ceny do 15 lipca znacznie zniżone. 3983x

ZAKOPANE. Flora SINGEROWA zawiadamia uprzejmie, że przeprowadziła się z „Anastazji" do willi „WOŁODYJÓWKA" przy ul. Sienkiewicza, — tel. 779. Wszystkie pokoje posiadają bieżącą ciepłą, zimną wodę i centralne ogrzewanie. „WOŁODYJÓWKA" jest położona wśród obszernych ogrodów i drzew. Bajeczny widok na Tatry. Słoneczne balkony i tarasy. Dobre towarzystwo. Wyśmienita kuchnia. CENY NISKIE. Przyjmuje się zamówienia na czerwiec i lipiec. 3917x

KRYNICA. Komfortowy pensjonat „TOSKA", telefon 354, pod zarządem FLAUMHAFTOWEJ (restauracja Higieniczna Zakopane) i WEISSA (Hotel Citty, Tarnów). Kuchnia wykwintna DIETETYCZNA, NA DESERO WEM MAŚLE. AUTO BEZPŁATNE.

ZAKOPANE. — „ŚWIT" Znany pensjonat I. kategorji, położony w najzdrowszej dzielnicy uzdrowiska, tuż obok lasu Pokoje słoneczne z balkonami, bieżącą gorącą i zimną wodą. Tel. 455.

Lokale

SKŁADY, biura, mieszkania komfortowe odnajmuję: Dajwór 3 — Telefon 118-18. 2550g

4-RO POKOJOWE mieszkanie z pełnym komfortem do wynajęcia od zaraz. Zgłoszenia u dozorcy, Kraków, Grabowskiego 9 a. 2529x

POKÓJ, kuchnia, pełny komfort, Przemyska 8, IV. piętro — 15 lipca wolne. Dozorca wskaże. 2546g

MIESZKANIE komfortowe 4 pokoje, przedpokój i kuchnia, łazienka, gorąca bieżąca woda: Halczyna 27, Boczna Bartosza Głowackiego (obok Podchorążówki) — telefon 136-81. 2515g

Papiery listowe NAJTANIEJ W. MANNE KRAKOWSKA 1.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . „ „ 7'50 „ „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.